Nr. 202. Dnia 24 lipca. Poniedziałek. Dnia 12 (24) lipca 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą tale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południn.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś:	Krystyny P. M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 5		Wschód księżyca o godzinie — minut — w.		Piątek:	Inocentego P.
Wtorek:	Jakuba Apostoła.	Zachód " " 8-ej " 6		Zachód " " 9 " 53 r.		Sobota:	Marty P.
Środa:	*Anny Matki N. M. P.*	Długość dnia godzin 16 " 1		Wysokość wody na Wiśle st. 9 c. 0 (st. 11 c. 0).		Niedziela:	Kunegundy Kr.
Czwartek:	Natalji M.	Ubyło " — " 39		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 21°.		Poniedz.:	Heleny Wd. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lubomiry, jutro Sławosza.

Zgromadzenia: Sesja kwartalna zgromadzenia rękawiczników. (Mieszkanie starszego, Warecka, 1—6 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Andrea"; jutro „Gniazdo rodzinne"; Nowy: dziś „Księżna Nineta"; jutro „Porwanie Sabinki", „Orfeusz w piekle" (akt pierwszy) oraz „Divertissement baletowe". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Męczennica". (8 wieczorem.)

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) doroczny odpust ku czci tejże świętej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Długo jeszcze sądy włoskie porać się będą z finansistami, którzy w mętnej wodzie operacyj bankowych chętnie maczali rękę. Prokuratorja państwa postanowiła utrzymać w całej rozciągłości akt oskarżenia przeciwko senatorowi Tanlongo. Prócz tego na ławie oskarżonych zasiądą: syn Tanlogna, Pietro, oraz dwaj panowie Lazzaroni. Towarzystwo niewielkie, ale dobrane. Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym finansistom cały szereg grzechów i grzeszków przeciwko siódmemu przykazaniu: roztrwonienie 28-iu miljonów lirów grosza publicznego, fałszerstwo banknotów, przekupstwo urzędników państwowych. Podobnego rodzaju aferzyści ciągną zawsze za sobą pod pręgierz całą kohortę współoskarżonych. Przed sądem stanie więc szef sekcji w ministerjum skarbu Žammarano za branie łapówek, dyrektor jeneralny w ministerjum handlu, Monzilli, oskarżony o pomaganie Tanlongowi w ukryciu sprzeniewierzenia itd., itd. Wyrok nie da na siebie czekać długo, nowy bowiem minister sprawiedliwości, Santamaria, następca zmarłego Eula, oświadczył, iż użyje wszystkich swoich wpływów, aby proces głównych bohaterów „Panamina" możliwie rychło doprowadzić do końca. Polityczne więc ferje we Włoszech upłyną spokojnie, niezamącone oczekiwaniem i niepewnością wyroku w procesie, w którym podobno nie skończy się na liście już wezwanych przed sędziego śledczego. Raport, złożony parlamentowi przez komisję śledczą, oskarża kilku wybitniejszych polityków o niedozwolone prawem tamowanie sędziemu śledczemu swobody działania oraz o zacieranie śladów przestępstw, co samo w sobie stanowi przewinienie, kodeksem karnym przewidziane.

Bardzo jest możliwe, iż włoska izba deputowanych, której sesje na czas pewien odroczono, ale nie zamknięto, już w początku przyszłego tygodnia, a więc za dni kilka zbierze się na nowo, aby przejrzeć i usunąć braki, jakie senat dostrzeże w ustawie banków emisyjnych. P. Giolitti rachuje na większość, wierną mu dotychczas, ale położenie dzisiejszego ministerjum nie jest godne zazdrości. Wiszą nad niem przesilenia finansowej natury bardzo różnorodne. Skandale z bankiem rzymskim i innemi instytucjami finansowemi zachwiały kredyt państwowy i zmniejszyły zaufanie do rządu. Skargi i petycje, domagające się wejrzenia w smutny stan finansowy, zwłaszcza północnych prowincyj, zewsząd napływają do ministerjum skarbu, a skrajna lewica czyni, co może, aby ministerjum Giolitti'ego w oczach jaknajszerszych warstw zohydzić. Na szczęście dla gabinetu najpoważniejsze szkopuły ominięto już szczęśliwie. Gabinet, który zniósł sprawę Cucciniella i śmierć Zerbi'ego, nie jest tak bezsilnym, jak to wmówić chcą w swych stronników czerwoni włoscy radykałowie.

Sprawa zmierzającej ku końcowi kadencji poselskiej zaczyna zajmować coraz poważniejsze miejsce w wewnętrznem życiu Francji. Senat pracuje gorączkowo, aby conajrychlej załatwić się z budżetem na r. 1894-ty. Jeżeli tak pójdzie dalej, jak szło dotąd, rozprawy budżetowe będą ukończone we czwartek lub w piątek. Drobne poprawki, nakazane przez senat w budżecie, przejdą również szybko przez izbę deputowanych, a wówczas jedna jedyna sprawa stanie na porządku dziennym: wybory. Dotychczas p. Dupuy ani słówkiem nie wskazał, kiedy mianowicie rzeczpospolita wybierać sobie zacznie wielkorządców z pałacu Bourbonów. Jeżeli jednak wierzyć można wieściom zakulisowym, najprawdopodobniejszą datą wyborów jest d. 20-ty sierpnia. Wówczas i ko-

Z TEATRU.

Stały sprawozdawca teatralny *Kurjera* powierzył mi na czas kilkotygodniowego zasłużonego odpoczynku swoje zastępstwo. Umiem należycie ocenić ten zaszczyt; z drugiej jednak strony nie bez pewnej obawy obejmuję te chociaż tymczasowe, tylko spuściznę po tak wytrawnym znawcy literatury dramatycznej i sceny. Ta obawa tem więcej jest uzasadnioną, że rozpoczynam zastępstwo w warunkach nie bardzo fortunnych, że na pierwszy debiut dostało mi się w udziale sprawozdanie ze sztuki, która ani publiczności ani sprawozdawcy nie zapewnia zbyt wielkiego zadowolenia.

Uznaję trudności, z jakiemi mianowicie w ostatnich czasach ma do walczenia reżyserja poważniejszej sceny przy układaniu repertuaru. Najpierw bowiem gust publiczności zwraca się coraz bardziej w stronę możliwie lekkiej i bezmyślnej strawy duchowej, powtóre zaś w literaturze dramatycznej, zarówno oryginalnej, jak zagranicznej zaznacza się coraz dotkliwszy brak utworów, odznaczających się cokolwiek wybitniejszemi zaletami.

W zasadzie nic mieć nie można przeciwko uciekaniu się, w razie potrzeby, do choćby starzejących się tak szybko dawniejszych komedyj obyczajowych. Przypuściwszy nawet, że kwestje w nich poruszane utraciły już swoją aktualność, to innego rodzaju zalety zapewniają dzisiaj jeszcze tym utworom powodzenie. Mianowicie starsza francuska literatura dramatyczna dość jest bogata w wybitniejsze sztuki, które z korzyścią dałoby się wystawić na naszej scenie. Ale do tej kategorji nie należy najnowsza premjera teatru Letniego. Być może, że swojego czasu, gdy technika dramatyczna nie dosięgła jeszcze obecnego swego udoskonalenia, ten szereg efektów nie dramatycznych, lecz teatralnych sprawiał na publiczności niejakie wrażenie. Dzisiejsze jednak farsy przyzwyczaiły publiczność do zawikłań daleko więcej wyrafinowanych; widz zaś poważniejszy domaga się od komedji większej pogłębienia treści, dokładniejszego rysunku charakterów, niż go napotyka w „Andrei", najpłytszej może z dość płytkich w ogóle sztuk Sardou.

Nie należę bynajmniej do bezwzględnych wielbicieli Ibsena i całej podszywającej się prawnie czy bezprawnie pod jego sztandar realistycznej szkoły autorów dramatycznych. Jestem stanowczo przeciwny pomijaniu na scenie zagadnień, wkraczających w zakres działania medycyny, lubowaniu się we wstrętnych, a często ohydnych objawach życia. Trudno jednak nowemu temu ruchowi odmówić uznania, że przyczynił się skutecznie do podniesienia skali wymagań co do treści utworów dramatycznych, że złamał wszechwładne przez czas jakiś panowanie autorów w rodzaju Sardou, w którym zręczność roboty scenicznej jest nieledwie wszystkiem, a treść nader podrzędną odgrywa rolę.

O tyle też spóźnione pojawienie się „Andrei" na naszej scenie nazwać można eksperymentem dość ciekawym, że ta sztuka wykazuje najdobitniej różnicę pomysłu pomiędzy dawniejszą a dzisiejszą produkcją dramatyczną. Chcąc się przekonać naocznie o wielkim postępie tej produkcji, potrzeba tylko porównać wybitniejsze ostatnie oryginalne czy tłumaczone utwory dramatyczne z tą sztuką najzręczniejszego bez kwestji z tak zręcznych francuskich komedjopisarzów. Porównanie to okaże dopiero w całej pełni brak wszelkiej głębszej myśli w treści, wadliwość psychologicznego rysunku postaci, działających w „Andrei". Tych kardynalnych braków nie zastąpi najzręczniejsza technika, najdowcipniej wykombinowane sytuacje i efekty.

Treść „Andrei" nie uderza bogactwem wstrząsających momentów. Akcję stanowią mało prawdopodobne zabiegi żony, skierowane ku uwolnieniu szczerze kochanego męża z pod wpływu miłostki do jednej z gwiazd teatralnych. Widzimy więc bohaterkę sztuki, hrabinę Andreę, udającą się w przebraniu pokojówki do garderoby baletnicy, aby tam śledzić swego męża. Poznajemy w dalszym ciągu sztuki dyrektora policji, odgrywającego na wzór policjantów z romansów kryminalnych Gaboriau lub Ponson du Terraila rolę bóstwa opiekuńczego nad lekkomyślnemi lub nieszczęśliwemi damami z wyższego świata. „Andrea" widzi bezskuteczność swoich starań, aby odwieść swojego męża od podróży ze swoją rywalką, decyduje się na środek co najmniej ryzykowny, proponowany jej przez dyrektora policji, a mianowicie wsadzenia hrabiego do domu obłąkanych. Ta kuracja dokonywa cudów. Po jednodniowym niespełna pobycie w zakładzie powraca małżonek, wyleczony ze swojego szału, w objęcia żony.

Treść tę urozmaica cały szereg mniej lub więcej zabawnych epizodów, nie pozbawionych tu i owdzie satyrycznego podkładu. Tak epizod z pończochą baletnicy, podartą na strzępy przez wielbicieli, malujący w dosadnych barwach bezmyślne uwielbienie tłumu dla gwiazd scenicznych, i dzisiaj jeszcze nie utracił swojej aktualności. Wstrząsające swoim komizmem są sceny w domu obłąkanych, a mianowicie sposób wydobycia się na wolność bohatera sztuki. Efekt to jednak odpowiedniejszy w farsie, niż w utworze poważniejszego zakroju.

Jak wszystkie w ogóle utwory Sardou i „Andrea" odznacza się nadzwyczaj zręczną budową sceniczną. Akcja rozwija się prawidłowo, sytuacje wypływają logicznie jedna z drugiej. Każdy krok, każde słowo niemal działających osób jest należycie umotywowane. Pod tym względem francuscy autorowie dramatyczni w ogóle, a Sardou w szczególności służyć mogą za przykład nawet dla zdolniejszych od nich

lonje, jak: Kochinchina, Martynika, Guadelupa, Senegal oddadzą swym reprezentantom mandaty. Jedynie wyspy Zjednoczenia o miesiąc później dopełnią tego aktu, gdyż wyspy nie są połączone z Paryżem drutami telegraficznemi, miesiąca więc co najmniej potrzeba na dojście do miejsca przeznaczenia dekretu, wyznaczającego wybory. Tymczasem biuro izby deputowanych zabiera się do czynności wielce żmudnej, do redagowania ogólnego sprawozdania ze wszystkich w roku posiedzeń. Streszczenie obrad i wyników głosowania, w osobnej zawarte broszurze, obowiązkowo musi być wręczone deputowanym przed upłynięciem ich mandatów.

I w Norwegji zbliża się do końca sesja storthingu, a, jak to zwykle przed ferjami bywa, partja radykalna energicznie manifestuje swoje dążenia do zerwania unji ze Szwecją. Dotychczas ataki przeciwko związkowi dwóch państw na półwyspie skandynawskim ograniczały się na teorji, na akademickich rozprawach, na przekomarzaniu się dziennikarskiem. Obecnie jednak akcja przybiera o tyle formy konkretne, iż zwraca się przeciwko instytucjom, będącym widomym Unji szwedzko-norweskiej wyrazem. Okazuje się, iż różowe poglądy optymistów, którzy sądzili, iż w sprawie Unji wiecznie panować będą akademickie rozprawy, były zbyt różowe, a niewiara w skuteczność agitacji ludzi tak wpływowych, jak Björnstjerne Björnson, nieuzasadniona. Storthing ogromną większością głosów orzekł zniesienie wspólności konsulatów, pierwszy więc krok najtrudniejszy już zrobiono, za nim następne pójdą już łatwiej. A sytuacja jest tem bardziej zawikłana, iż stawia rząd stokholmski w położeniu niesłychanie zagadkowem. Jeżeli poselstwa i konsulaty będą odrębne, jak pogodzą się z władzą bezpośrednią, z władzą centralną? Czy możliwem jest, aby król Unji mógł prowadzić inną politykę zewnętrzną jako król szwedzki, a inną jako król norweski? Oto pytania, na które odpowiedzi na razie dać niepodobna. Wiedzą o tem stronnictwa radykalne i dlatego właśnie prą silnie do postawienia wspólnego rządu w położeniu, w którem danie wszelkiej jasnej, zdecydowanej odpowiedzi bedzie niezmiernie utrudnionem.

W chwili, gdy piszemy słowa niniejsze, odpowiedź na ultimatum rządu francuskiego, wysłana do przedstawiciela rzeczypospolitej w Bangkoku, powinna już być wiadomą, rozstrzygnie się więc niebawem kwestja, czy Francja będzie zawikłaną w nową wojnę kolonjalną i w nowe trudności dyplomatyczne, wypływające ze współzawodnictwa interesów starej Europy na starszym jeszcze lądzie azjatyckim. Sprawa komplikować zaczyna się o tyle, iż Chiny dają znak życia. Rząd chiński od lat blizko czterdziestu rozciąga nad Sjamem opiekę, dotychczas jednak nikt opieki tej nie brał na serjo, rachując na to, iż słaby wojskowo rząd chiński ma zbyt wiele do roboty w swojem własnem, olbrzymiem a przeludnionem terytorjum, aby miał czas i możność zajmowania się cudzemi sprawami.

J. R.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Stali czytelnicy *Kurjera Warszawskiego* zapewne zwrócili uwagę, iż od dłuższego czasu zaprzestaliśmy drukowania w numerach porannych naszego pisma telegramów codziennych Głównego obserwatorjum w Petersburgu, obejmujących przepowiednie pogody na dzień bieżący.

Winniśmy z tego powodu udzielić następującego wyjaśnienia.

Z chwilą wprowadzenia działu meteorologicznego do *Kurjera*, główna część tego działu, mianowicie telegramy, przepowiednie zawierające, nie odpowiadały istotnemu stanowi pogody, w Warszawie i kraju stwierdzanemu. Wprawdzie w zapowiedzi tegoż działu usprawiedliwialiśmy możliwe uchybienia zarówno brakiem w obserwatorjum warszawskiem spostrzeżeń, na których podstawie możnaby czynić prognozy, jak i odległością obserwatorjum Głównego, niemniej jednak ani redakcja, ani obserwatorjum nie przewidywały uchybień tak znacznych, jakie w gruncie rzeczy się okazały.

W następstwie tego zawiązaliśmy korespondencję z Głównem obserwatorjum, która skończyła się odezwą tegoż obserwatorjum za nr. 1273. Odpowiedź tę w całości przytaczamy.

W odpowiedzi na odezwę Redaktora *Kurjera Warsz.* za nrem 1119 Główne obserwatorjum fizyczne ma honor zakomunikować, iż przepowiednie pogody codzienne dla pewnego określonego punktu w ogóle są utrudnione, wpływ bowiem wielu warunków miejscowych nie może być ujawniony ze spostrzeżeń, dostarczanych ze stosunkowo niewielkiej liczby punktów, rozrzuconych na olbrzymiej przestrzeni Europy; komunikowane *Kurjerowi* przepowiednie mieszczą w sobie wnioski co do ogólnego stanu atmosfery w całym obrębie, do którego wchodzą gubernje nadwiślańskie. (Mapa Obserwatorjum dzieli Europę na obręby; obręb centralny od Borkum, Kopenhagi do Turynu i Bukaresztu obejmuje też Królestwo; *przyp. red.*)

Dla takiego obrębu możliwa jest np. przepowiednia następująca: „*miejscami deszcz*”, lecz w jakich mianowicie punktach obrębu będzie deszcz, a w jakich pogoda, obserwatorjum ściśle określić nie może. Dla Warszawy w takim wypadku wypadałoby telegrafować: „*deszcz możliwy*”. Wskutek tego Obserwatorjum uznaje za właściwe, ażeby dla ścisłości każdorazowo przepowiednia drukowana była pod tytułem takim: „*prawdopodobna pogoda w kraju zachodnim*”.

W przeciwnym razie Obserwatorjum może komunikować przepowiednie jedynie w tych wypadkach, kiedy spodziewany jest jednostajniejszy stan pogody w całym obrębie kraju zachodniego, a więc i dla Warszawy możnaby dać przepowiednię wiarogodniejszą. W takim wypadku wysyłanie telegramów z przepowiedniami nie byłoby obowiązkowem codziennie; w razie też, jeżeli redakcja nie otrzyma depeszy, będzie to świadectwem, iż dla Warszawy nie można było uczynić dość ścisłej przepowiedni ogólnej. W wypadkach, kiedy niema cech zmian w ogólnym stanie atmosferycznym danej miejscowości, Obserwatorjum może telegrafować, iż „zmiany znaczniejsze nie są spodziewane”.

Wreszcie Obserwatorjum może telegrafować przepowiednie dla Warszawy wtedy tylko, ile razy będzie to możliwem z dostatecznem prawdopodobieństwem. w pozostałe zaś dni wysyłać przepowiednie dla kraju zachodniego, z wyłączeniem dni, kiedy i takich przepowiedni uczynić nie będzie można.”

Wobec takiej odpowiedzi Głównego obserwatorjum uznaliśmy za właściwe wstrzymać drukowanie depesz działu meteorologicznego do czasu, dopóki pozyskanie przepowiedni pewniejszych nie okaże się możliwem.

F. O.

Idealne więzienie.

Cywilizacja wysila się obecnie nad łagodzeniem doli przestępców, coraz to nowe wprowadzając ulepszenia po więzieniach, coraz to dogodniejszym czyniąc w nich pobyt zbrodniarzom. Niektóre społeczeństwa doprowadzają sprawę do ostateczności, a przodują w niej Stany Zjednoczone, gdzie cały rój filantropów wysila się na najdziwaczniejsze pomysły, w celu ulżenia losom jednostek, w niezgodzie żyjących z kodeksem.

Oto pomysł najświeższy, wynalazek obywatela Stanów Zjednoczonych, niejakiego P. E. Glafcke'go. Umyślił on budować cele więzienne nie z kamienia, które przy odpowiedniej dozie wytrwałości dają się kruszyć, podkopywać itp., lecz z metalu.

Metalem tym jest żelazo, materjał silny, łatwy do obrobienia i tani, żelazo w sztabach wiązane w kształcie klatek, w jakich po menażerjach dzikie zamykają bestje. Do tej pory nic nowego, ale oto, w czem leży filozofja pomysłu. Sztaby składające klatkę, jak i te, które drzwi do niej stanowią, wszystkie są wydrążone i wszystkie połączone tak z sobą, jak i z rurami doprowadzającemi i odprowadzającemi wodę. Mamy tedy celę więzienną idealną.

Woda w sztabach podlega ciśnieniu, rurę zaś odprowadzającą zaopatrzono w manometr; w razie najdrobniejszego uszkodzenia którejkolwiek ze sztab, woda uchodzi, ciśnienie zmniejsza się, o czem natychmiast zawiadamia dozorcę manometr. Proste to urządzenie i sprytne, jeden manometr starczy na całe więzienie, skoro bowiem wskaże obniżenie ciśnienia, nic łatwiejszego, jak po sączącej się wodzie odszukać celę uszkodzoną. Wreszcie dla pewniejszego jeszcze dozoru, nic łatwiejszego, jak połączyć manometr z przyrządem alarmowym elektrycznym; w razie opadania pierwszego dzwonek elektryczny dawałby o tem znać całemu personelowi dozorczemu. W tych warunkach ucieczka więźnia staje się iście niemożliwą. Dodać tu należy, iż wszystkie cząstki klatki, nawet klamka u drzwi, wydrążone są i napełnione wodą.

Dla więźniów Ameryki wynalazek to pod wieloma względami zbawienny, bo jakkolwiek utrudnia im, uniemożliwia raczej ucieczkę, to z drugiej strony chroni ich także od tajemniczego porwania i *lynchu*.

Wynazkowi Glafcke'go, nawiasem mówiąc, już opatentowanemu, zaciekli filantropi mieliby prawdopodobnie niejedno do zarzucenia, a mianowicie: zamykanie ludzi, niby dzikie zwierzęta w klatkach żelaznych i wystawianie na widok życia ich o każdej porze dnia i nocy. Pierwszy z tych zarzutów, co prawda, niezbyt jest rozczulającym, drugi zaś daje się łatwo usunąć, zamurowaniem wolnych pomiędzy kratami przestrzeni, pozostawiając jedynie okienko dla dozorcy, czem jednak niszczyłoby się hygjeniczną przewiewność klatki.

I jedna jeszcze strona dogodna nowego systemu: zimą sztaby napełniać można ciepłą wodą, latem zaś w czasie upałów bodaj mrożoną; regulowanie zatem temperatnry żadnej nie przedstawia trudności.

Tyle co do zastosowania wynalazku Glafcke'go po więzieniach, pozostaje jeszcze cały szereg innych. Np. jak praktycznemi byłyby w ten sposób budowane skrzynie i kasy do przechowywania cennych przedmiotów, klejnotów i pieniędzy. Dla banków wynalazek to bezsprzecznie dużego znaczenia. Z czasem i cierpliwością najpotężniejsze dają się rozbijać kasy, jak tu jednak rozbić klatkę za lada uszkodzeniem „krwawiącą” niejako i wzywającą alarmem pomocy i opieki dozorców.

Samo się przez się rozumie, że ogień nawet żadnem tu tu nie grozi niebezpieczeństwem, muru i krat żelaznych nie strawi, a w dodatku napotkałby wrogi sobie żywioł— wodę.

(=)

zkądinąd komedjopisarzów innych narodowości. Ale zręczność ta nie pokrywa dotkliwego często braku wewnętrznej prawdy zarówno w tle dramatycznego obrazu, jak w psychologicznym rysunku działających postaci, ubóstwa treści i powierzchownego załatwiania się z pomniejszemi kwestjami. Szczyt takiej powierzchowności stanowi właśnie „Andrea”, w gruncie rzeczy najpospolitsza farsa z zewnętrznemi pozorami poważniejszego utworu dramatycznego. Niema w tej sztuce ani jednego charakteru, narysowanego prawidłowo, świadczącego o darze spostrzegawczym autora, ani jednej myśli dowodzącej głębszego zastanowienia się nad życiem i jego objawami. Sardou nawet w najlepszych swoich sztukach nie imponuje głębokością; płytkość jego w „Andrei” przekracza jednak wszelkie granice.

Nie powiem, aby mnie zachwyciło zbytecznie wykonanie „Andrei” na scenie teatru Letniego. Przedewszystkiem zwrócić muszę uwagę na zupełnie fałszywy nastrój, panujący w wykonaniu tego utworu. Artyści nasi grali tę farsę, domagającą się możliwie szybkiego tempo, w stylu komedji salonowej, co z samej natury rzeczy osłabiło wrażenie wielu komicznych efektów. Przyczyniła się niemało do tego wadliwa obsada ról głównych. P. Noiretówna, odtwarzająca rolę tytułową sztuki, należy niewątpliwie do najzdolniejszych naszych artystek dramatycznych. Przyznajemy chętnie, że p. Noiretówna wywiązała się ze swojego zadania nadspodziewanie dobrze, że z wielką inteligencją starała się wniknąć w charakter, jeżeli w tym wypadku o charakterze może być mowa, Andrei. Ale ta rola bohaterki farsy ani trochę nie odpowiada uzdolnieniu artystki dramatycznej, przywykłej do gry w poważnym i szlachetnym stylu. Cokolwiek też za poważnie, ze zbytnim nakładem dramatycznego patosu traktowała p. Noiretówna tę zazdrosną o swojego męża hrabinę. I p. Nowicki w roli łobuzującego się męża niekoniecznie był w swoim żywiole. Korzystniej wypadły role drugorzędne z tej głównie przyczyny, że lepiej narysował je autor. Świetną mianowicie była, jako tancerka Stella, p. Ludowa, chociaż, mówiąc nawiasem, wolelibyśmy nie podziwiać artystki tej miary w tego rodzaju rodzaju roli. Z reszty artystek i artystów, biorących udział w wykonaniu „Andrei”, zasługują przedewszystkiem na wymienienie: p. Junosza (baronowa), oraz pp.: Rapacki (dyrektor policji), Wojdałowicz (jubiler Birschman), Prażmowski (Fryderyk), Szymanowski (Baltazar) i Bolesławski (jenerał Craevero).

P. Szymanowski, jako aktor, wywiązał się bez zarzutu ze swojego zadania; z wielkim humorem odtworzył postać idjotycznego Baltazara. Szkoda, że tego samego powiedzieć o nim nie możemy, jako o reżyserze. Wystawa sztuki szwankowała pod wielu względami; w każdym niemal akcie raziły mniej lub więcej dotkliwe braki i niedokładności. Mianowicie w akcie II-im. W jaki sposób np. wytłumaczy sobie widz, że bohaterka sztuki wychodzi z garderoby tancerki przez sam środek gości, niepoznana przez nikogo, nawet przez rodzonego brata? W tymże akcie subretka baletnicy ma na sobie kostjum, wykazujący rażące podobieństwo do habitu zakonnicy. Przy cokolwiek większej staranności łatwoby uniknąć tych niedokładności, które w każdym razie nie przyczyniają się do powodzenia sztuki.

Kazimierz Puffke.

Wiadomości bieżące.

= P. minister finansów ogłasza kurs urzędowy do zamiany biletów kredytowych, rubli srebrnych oraz bilonu srebrnego i miedzianego na złote, przy opłacie cła na komorach celnych na okres czasu od 13-go lipca do 13-go października. Kurs ten dla srebra, biletów kredytowych i bilonu wynosi bez różnicy za rubla—60 kop. w złocie.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następującą notatkę o przebiegu epidemji cholery w obrębie państwa:

	Okres sprawozdawczy	Zachor.	Zmarło
Gub. kijowska	od 11—15 lipca	9	6
„ moskiewska	19 lipca	1	1
M. Orzeł	„ 9—15 „	79	37
Gub. orłowska	„ 9—15 „	69	15
„ podolska	„ 1— 8 „	499	122
„ tulska	„ 9—15 „	31	8
„ chersońska	„ 9 15 „	22	11
„ wiacka	„ 9—15 „	3	4
„ tobolska	18 lipca	6	—
„ tomska	17 „	2	2
„ czernihowska	„ 18–19 „	2	—
Wypadki podejrzane były:			
Gub. kazańska	od 1—8 lipca	1	1
M. Orenbug	„ 9—15 „	2	—
M. Riazań	„ 10—13 „	2	—
Gub. tambowska	25 czer.—30 czer.	3	—

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie p. ministra finansów o otwarciu w Czernihowie oddziału Banku państwa.

= W liczbie 26 specjalistów entomologów, którzy zobowiązali się współdziałać departamentowi rolnictwa za pomocą udzielania rad z zakresu entomologji zgłaszającym się do nich ziemianom, znajdujemy w *Praw. wiestn.* nazwisko p. Henryka Dziedzickiego. (Warszawa, Chłodna 25.)

= Z inicjatywy rady zarządzającej Towarzystwa kolei południowo-zachodnich w dniu 1-ym sierpnia odbędzie się w Petersburgu zjazd radzców prawnych kolejowych oraz delegatów wydziałów kontroli i rachuby w sprawie obmyślenia dokładniejszych środków wspólnej obrony interesów kolejowych oraz bliższego określenia wzajemnej odpowiedzialności pomiędzy kolejami wobec wytaczanych towarzystwom kolejowym spraw sądowych. Na mocy ogólnej ustawy kolejowej, osoba, wysyłająca towar, ma prawo pociągnąć do odpowiedzialności sądowej którąkolwiek z kolei, biorących w komunikacji bezpośredniej udział w przewozie, i ta moralnie i materjalnie odpowiada przed innemi kolejami za obronę wspólnej sprawy, a w zamian ma prawo żądać od nich wszelkich potrzebnych szczegółów. Wobec jednak niedokładności komunikowanych objaśnień, tudzież niemożliwości utrzymywania w różnych punktach obrońców, najczęściej sprawy kolejowe, względnie dobre, bywają przegrywane. Wskutek tego wytworzył się w ostatnich latach nowy rodzaj przemysłu, polegający na skupowaniu przez osoby postronne pretensyj do kolei, zwykle o nadpłaty przewozowe, uszkodzenie towarów lub przetrzymanie transportów, a ilość spraw takich wzrosła niepomiernie i wytaczane bywają nietylko w ogniskach handlu, lecz dla utrudnienia obrony i tam, gdzie przemysł i handel są bardzo słabo rozwinięte, w miejscowościach odległych od punktów wysłania i odbioru towaru. Nadto są amatorzy, kupujący nietylko rzeczywiste pretensje, lecz i całe masy starych frachtów na wagę. Nabywcy występują następnie do kolei z niesłusznemi reklamacjami, zmuszając do sprawdzania dokumentów bez potrzeby. Zapowiedziany zjazd ma na celu opracowanie wspólnemi siłami przepisów, które, po uzyskaniu zatwierdzenia w ministerjum sprawiedliwości, położyłyby tamę szkodliwym dla kolei spekulacjom.

= Komisje sanitarne dopełniły w zeszłym tygodniu rewizyj w 182 zakładach spożywczych i z tej liczby w 17-tu polecono usunąć różne nieporządki, a 4 właścicieli za nieświeżą prowizję i brudne utrzymywanie naczyń pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Po zatwierdzeniu planu posterunków sanitarnych nadrzecznych, władze wydały polecenie co do zorganizowania służby zdrowia. Nauka obchodzenia się z chorymi epidemicznymi będzie udzielana w obranych na ten cel szpitalach w miastach gubernjalnych.

= Władza inżenierska dopełniła rewizji robót około budowy szosy Kołbiel-Ostrów, przyczem niektóre budynki dla służby drogowej, jako nie odpowiadające przeznaczeniu, polecono niezwłocznie rozebrać i wznieść nanowo. Otwarcie szosy nastąpi w jesieni r. b.

= Na przedstawienie komitetu kasy emerytalnej służby kolei warszawsko-wiedeńskiej w sprawie przyznania pewnych ulg uczestnikom b. kasy zjednoczenia, którym do okresu emerytalnego brakuje jeszcze pewnego czasu, rada zarządzająca wydała decyzję, podług której wszystkim dawnym uczestnikom b. kasy zjednoczenia, mającym wysłużone przywileje emerytalne, jeżeli do 5-letniego okresu emerytalnego brakuje nie więcej, jak jeden miesiąc, będzie wliczony miesiąc ten, jako wysłużony. Z przyznanej przez zarząd kolei wiedeńskiej ulgi korzystać ma kilkudziesięciu urzędników i oficjalistów.

= Wczoraj w sali magistratu odbyły się wybory na starszego i podstarszego zgromadzenia drukarzy warszawskich. Głosujących było 158. Na asesorów do obliczania głosów zaproszono pp.: A. Choińskiego, W. Skrzyckiego, E. Kowalewskiego i F. Walczakiewicza. Większością głosów obrano na starszego p. A. Pajewskiego, na podstarszego zaś p. Jamiołkowskiego. Przybyły na sesję p. Filipecki przyniósł z sobą i złożył głosy członków, którzy z powodu wyjazdu nie mogli być na posiedzeniu, lecz zgromadzeni znaczną większością odrzucili ich przyjęcie.

= W porze obecnej zbiorów rozpoczęło się już wypożyczanie ze składów tutejszych maszyn i narzędzi rolniczych, młocarni amerykańskich z lokomobilami lub bez nich do kieratów konnych. Maszyny są wypożyczane aż do pow. kutnowskiego, nie mówiąc już o tem, że w pow. warszawskim i sąsiednich w większej części majątków posługują się wynajętemi młocarniami parowemi. Do żniw wypożyczane są także kosiarki, żniwiarki i grabie konne.

= Dla położenia tamy przytrafiającym się dość często wypadkom rozbiegania koni w okolicy podmiejskiej zwłaszcza przed szynkami i karczmami wydano polecenie, aby tak samo jak i w Warszawie furmani nie zostawiali koni bez dozoru. W tym celu w miejscach większego zgromadzania się furmanek powinni być stali dozorcy, którzyby podczas nieobecności woźniców dawali baczność na konie.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: dyrektor rządowy kolei nadwiślańskiej rz. r. st. Miasojedow z Moskwy i członek izby sądowej warszawskiej rz. r. st. Kotlarewski; wyjechali: r. t. Buch do Otwocka, dowódzca 4-go korpusu armji rumuńskiej jenerał Budisztan do Moskwy, szambelan książę Światopełk-Czetwertyński do Grodna i dyrektor gimnazjum rz. r. st. Smorodinow do Radomia.

= Z teatru i muzyki.

**(P.)* W teatrze Nowym odegrano onegdaj po raz pierwszy „Porwanie Sabinki", 3 aktową krotochwilę Leona Gondillot'a. Nie należy sądzić z tytułu sztuki, że treść jej pozostawała w jakimkolwiek związku z dziejami starożytnego Rzymu. Sabinka p. Gondillota jest energiczną córeczką państwa Michoneau, która, nie chcąc wyjść za narzucanego jej przez rodziców podtatusiałego kawalera, p. Rigobin, ucieka z domu rodzicielskiego z młodym budowniczym, Gastonem. Co prawda Sabinka nie zostaje porwaną, lecz przeciwnie sama porywa swojego kawalera. Zabiegi państwa Michoneau, aby ukryć przed światem, a zwłaszcza przed niedoszłym mężem Sabinki, p. Ragobin, ucieczkę swojej córki, wywołują cały szereg wielce zabawnych zawikłań. Ostatecznie rzecz się kończy ku ogólnemu zadowoleniu. Sabinka po kilkodniowej nieobecności powraca pod dach rodzicielski i otrzymuje od rodziców po niejakim oporze pozwolenie poślubienia swojego budowniczego.

Trudno wymagać od farsy prawidłowego przeprowadzenia akcji i dokładnego rysunku psychologicznego charakterów. Więc też w „Porwaniu Sabinki" nie brak nieprawdopodobieństw, chociaż przyznać trzeba, są one mniej rażące, niż w większej części fars francuskich, a niektóre postaci, że tylko wymienię niefortunnego narzeczonego Sabinki, Rigobina, i cierpiącego bezustannie na ból zębów dentystę, Chamusota, są poprostu karykaturami. Główny jednak cel farsy osiąga najnowsza premjera teatru Nowego w zupełności, od początku do końca bawi wybornie widza. Tonem wreszcie przyzwoitym, wolnym od wszelkich drażliwości i dwuznaczności przewyższa „Porwanie Sabinki" wszystkie prawie tego rodzaju utwory, importowane do nas w ostatnich czasach z nad Sekwany. Wystawiając tę sztukę, która liczyć może na trwałe powodzenie, złożyła reżyserja teatru Nowego nowy dowód inteligencji i zręczności w układaniu repertuaru.

„Porwanie Sabinki" odegrał personel teatru Nowego bez zarzutu, z należytą werwą i swobodą. Z pomiędzy wykonawców należy się pierwszeństwo p. Sikorskiemu, który ze zwykłym swoim spokojnym humorem odtworzył postać filistra francuskiego, i p. Morozowiczowi, pobudzającemu w roli dentysty Chamusota każdem pojawieniem się na scenie publiczność do objawów wesołości. Bardzo przyzwoicie wywiązali się ze swojego zadania pp.: Jarszewski (Gaston), Grubiński (Rigobin) i Turczynowicz (Tripon). I role kobiece w pp.: Micińskiej (Urszula Michoneau) i Fillebornowej (Natalja), znalazły odpowiednie przedstawicielki. Młodziutka panna Micińska w sympatycznej roli Sabinki wykazała na nowo swoje uzdolnienie do ról naiwnych. Wystawa sztuki była staranna.

* Wczorajsze drugie przedstawienie komedji Wiktoryna Sardou „Andrea" zapełniło widownię teatru Letniego doszczętnie.

* W bieżącym tygodniu repertuar teatru Letniego obejmuje sztuki świeżo wystawione, mianowicie: „Chwast" Józefa Bilzińskiego (czwartek), „Gniazdo rodzinne" Hermana Sudermanna (jutro, sobota i niedziela) i „Andrea" Wiktoryna Sardou (dziś, środa i piątek).

* Dziś artyści komedji w godzinach południowych odczytali sztukę Ottona Fischera „Zły zasiew", która będzie najbliższą nowością w teatrze Wielkim.

Utwór ten cieszył się dużem powodzeniem na scenach niemieckich.

* P. Bolesław Ładnowski otrzymał od dyrekcji teatru lwowskiego zaproszenie na szereg gościnnych występów.

Po otrzymaniu urlopu, artysta wyjeżdża do Lwowa w przyszłym miesiącu.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Andrea", a w Nowym „Księżna Nineta".

* Repertuar teatru Letniego zapowiada na jutro „Gniazdo rodzinne" Sudermanna.

* Bardzo urozmaicone będzie jutrzejsze widowisko w teatrze Nowym.

Złożą się nań: akt pierwszy „Orfeusza w piekle", trzyaktowa krotochwila Gondillota „Porwanie Sabinki" (trzecie przedstawienie) i „Divertissement baletowe", złożone z „Bolera", „Czardasza" i „Mazura".

* W teatrze Nowym rozpoczęto próby sceniczne z operetki Weinbergera „Weseli spadkobiercy".

Próbami kieruje reżyser Śliwiński, który powrócił wczoraj do Warszawy, ażeby zająć się wystawieniem „Wesołych spadkobierców".

* Sympatyczny autor „Wicka i Wacka", p. Zygmunt Przybylski, złożył dyrekcji teatrów warszawskich nową trzyaktową krotochwilę p. t. „Letnicy".

* Onegdaj zaprezentowała się Warszawie trupa operetkowa francuska p. Alberta Montbazon, a na pierwsze przedstawienie wybrała znaną nam wybornie z naszego teatru Małego Audrana „La Mascotte".

Gwiazdą trupy jest ciesząca się jako śpiewaczka operetkowa ustaloną opinją pani Montbazon, władająca wcale dobrym, choć w wysokich tonach może cokolwiek za ostrym mezzosopranem.

Śpiewa dobrze, a że przytem jest bardzo dobrą aktorką, posiada powierzchowność ładną, dużo wdzięku i finezji artystycznej, więc też Bettinę oklaskiwano sowicie.

Zwykłą u francuzów zaletę—doskonale złożony ensemble, goszcząca obecnie u nas trupa wykazała w stopniu wysokim.

Otoczenie prymadonny, wbrew temu, czem zazwyczaj grzeszą trupy wędrowne, składa się z artystów i artystek, którzy choć nie stoją z nią na jednym poziomie, nietylko nie psują całości, lecz owszem ją podnoszą, zadawalniając w zupełności wymagania widza.

Wcale dobry baryton, p. Crépy, grał rolę „Pipo" a żywioł komiczny znalazł wybornych przedstawicieli w pp. Schmitt i Darmental.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim (premjera: „Andrea" 710, Nowym 162; w teatrzyku Eldorado 220, na operetce francuskiej w Belle-vue 765; na koncercie symfonicznym orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 149; na wystawie Muzeum rzemieślniczego 47; wczorajszego wieczora w teatrach: Letnim 986, Nowym (premjera: „Porwanie Sabinki") 569, w teatrzyku Eldorado 629, na operetce francuskiej w Belle-vue 480; na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 352 i na wystawie Muzeum rzemieślniczego 54.

= Wystawa w Muzeum.

Przygotowania wstępne około urządzenia wystawy skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich idą szybko i raźnie.

Otrzymujemy wiadomość, że kancelarja Muzeum przemysłu i rolnictwa w ostatnich dniach rozesłała do różnych przemysłowców i fabrykantów tak miejscowych, jak i prowincjonalnych 428 zaproszeń do wzięcia udziału w wystawie, przyczem dołączono regulamin, program i blankiet na deklarację.

Według rodzaju zajęć wysłano 92 zaproszeń do garbarzy i białoskórników, 49 do kuśnierzy, 114 do szewców, 19 do rękawiczników, 48 do siodlarzy, 39 do tapicerów i dekoratorów, 48 do introligatorów i 19 do fabrykantów, produkujących różne drobne wyroby ze skóry.

Nadto 51 osób z pośród tej liczby otrzymało po kilka egzemplarzy programów, deklaracyj i zaproszeń, a to celem wręczenia ich firmom, którym kancelarja Muzeum z powodu nieznajomości adresu bezpośrednio zaproszenia przesłać nie może, a które pragnęłyby wziąć udział w wystawie.

Niemniej osoby, które poprzednio złożyły już de-

klaracje na przyjęcie udziału w wystawie przed odroczeniem terminu jej otwarcia, otrzymały również programy i regulaminy w nowej osnowie, zmienionej tylko co do dat, z prośbą o śpieszne zakomunikowanie komitetowi wszelkich zmian, jakieby w poprzednich deklaracjach życzyły sobie poczynić.

Sądząc z dotychczasowego ruchu wśród przemysłowców i fabrykantów, powodzenie wystawy jest zapewnione.

Kancelarja Muzeum, w którego salonach w październiku i listopadzie wystawa ma się odbyć, otwarta jest codziennie od godz. 10-ej zrana do 3-ej po południu i od godz. 6-ej do 8-ej wieczorem.

W godzinach tych przyjmowane są deklaracje oraz udzielane osobom interesowanym wszelkie informacje.

= Kolonje letnie.

Niedobre wieści nadeszły z kolonji w Lesznie.

W ubiegły czwartek zachorowała tam dziewczynka i pojawiła się u chorej gorączka i wysypka.

Natychmiast dozorczyni odwiozła dziecię do Warszawy, gdzie delegat kolonji dr. Rabek stwierdził szkarlatynę, poczem bez zwłoki czasu wyjechał do Leszna i tu znalazł dwa świeże wypadki tej choroby.

Dziewczynki były już odłączone od ogółu dzieci i troskliwie pielęgnowane: jedna w domu proboszcza, druga u administratora kolonji, p. Fruchtmana.

Stan chorych nie pozwala na niezwłoczne przewiezienie ich do Warszawy.

Mimo izolacji obawa rozszerzenia się zaraźliwej choroby wśród ogółu młodziutkich kolonistek jest tak wielka, iż zarządzono natychmiastowy powrót wszystkich dzieci do domu rodziców.

Dziewczynki zatem z Leszna powracają we środę, o godz. 7-ej m. 5 wieczorem, koleją wiedeńską, czyli o tydzień wcześniej niż zamierzono.

Szkarlatynę przeniosły do Leszna z Warszawy matki, odwiedzające dzieci na kolonjach, gdyż wśród miejscowej ludności choroby tej nie było i niema.

Na trzeci sezon dzieci do Leszna w r. b. wcale nie będą wysyłane.

= Ulewa.

Burza sobotnia i wczorajszy ulewny deszcz pokrzyżowały plany wycieczek niedzielnych tysiącom osób.

Bo też lało jak z cebra i trzeba było mieć istotnie jakiś pilny interes, aby wyjść na ulicę.

Pociągi przedpołudniowe miały więc szczupłą garstkę pasażerów.

Tylko ojcowie rodzin, obładowani produktami żywnościowemi, dążyli z konieczności do niewesoło wyglądających podczas nawałnicy siedzib letnich.

I w mieście do godziny 4-ej było pusto.

Dopiero przed wieczorem zaroiło się w alejach Ujazdowskich i ogrodzie botanicznym.

W parku łazienkowskim spacer po kałużach i małych jeziorkach w niższej części okazał się niemożliwym.

W Dolinie Szwajcarskiej kotlinkę oczyszczono z błota, lecz dostęp do górnego ogrodu był niepodobny z powodu formalnego zalewu.

Z sobotniej wieczornej burzy otrzymujemy relację o następujących wypadkach.

Na Wileńskiej uderzył piorun, który strzaskał duże stare drzewo.

Drugi piorun uderzył na Pelcowiźnie w szopę, w której spało czterech ludzi.

Wszczęty pożar ulewny deszcz natychmiast ugasił.

Robotnik Feliks Dąbrowski został sparaliżowany, a towarzysze jego chwilowo ogłuchli.

Na Wiśle piorun trafił w maszt berlinki.

Pod Bielanami zatonęła część oderwanej tratwy Hersza Lipnera.

Dwaj robotnicy zdołali szczęśliwie do brzegu dopłynąć.

W zbożu, znajdującem się na garściach i w snopkach, nawałnica wyrządziła znaczne szkody.

W Warszawie do piwnicy wielu domów, położonych nad Wisłą, wdarła się woda.

Największy zalew nastąpił pod nr. 18-ym przy ulicy Solnej, gdzie wskutek robót kanalizacyjnych rynsztok był zagrodzony.

Woda zalała mieszkania suterenowe, których lokatorzy ponieśli w ruchomościach znaczne straty.

Kilku nemrodów warszawskich, którzy w dniu wczorajszym wybrali się z psami na polowanie na kaczki i bekasy w okolicę Łochowa, nad Bug i Liwiec, powrócili do Warszawy z nader skąpym łupem myśliwskim.

= Miljonowy spadek.

W kołach tutejszego *high-life*'u budzi obecnie żywe zajęcie sprawa testamentu zmarłego świeżo ks. Aleksandra Lubomirskiego.

Ks. Aleksander Lubomirski, który, jak donosiliśmy, zakończył nagle życie w Paryżu, gdzie, jako naturalizowany francuz, stale oddawna przemieszkiwał, zostawił ogromny majątek w kapitałach, wynoszący około ośmiu miljonów rubli.

Otóż, po otwarciu testamentu wobec rodziny w Paryżu, okazało się, iż ks. Aleks. Lubomirski, który umarł w stanie bezżennym, uczynił uniwersalnymi spadkobiercami swoimi krewnych dalszych swoich „synów ks. Eugenjusza Lubomirskiego".

Niejasność testamentu polega na tem, iż myśl testatora dałaby się dwojako tłumaczyć.

A mianowicie: w majątku Kruszynie, w powiecie częstochowskim, mieszka ks. Eugenjusz Lubomirski, stryjeczny brat testatora, ojciec kilku synów.

Jest tedy prawdopodobnem, iż ich to nieboszczyk chciał uczynić ogólnymi spadkobiercami miljonów.

Z drugiej strony tenże ks. Eugenjusz Lubomirski jest także synem zmarłego już ks. Eugenjusza i ma dwóch żyjących braci: ks. Jana Tadeusza, prezesa warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, i Stefana.

W tym drugim razie spadek byłby podzielony na kilka części.

Niewiadomo jeszcze, jak sprawa testamentu zostanie rozstrzygnięta.

= W roku jubileuszowym.

Do pomocniczych i dodatkowych źródeł dochodu w gospodarstwie rolnem należy pszczelnictwo.

Żeby jednak wyroby pasiecznicze, jak: miód i wosk, przynosiły ziemianinowi należyty dochód, powinien on znajdować na swoje produkty hurtownych nabywców.

Takim hurtownikiem, przyczyniającym się w znakomitym stopniu do rozwoju krajowego pszczelnictwa, jest p. Jan Wróblewski, właściciel fabryki pierników i świec woskowych.

Fabryka ta, obchodząc niedawno jubileusz półwiekowego istnienia, w myśl powziętej zasady rozszerza swoją działalność na wielką skalę, oprócz bowiem hurtownej wysyłki towarów nietylko do Cesarstwa, ale i za granicę, zakłada filje głównego i znanego składu przy ulicy Kapitulnej w różnych dzielnicach miasta.

Świeżo też, oprócz filji na Nowym-Świecie i w parku łazienkowskim, otworzono nową przy rogu Królewskiej i Marszałkowskiej, w pobliżu ogrodu Saskiego.

Dla leczących się wodami mineralnemi w obu instytutach jest to wielka dogodność, wiadomo bowiem, że piernik przy kuracji wodami mineralnemi stanowi przekąskę hygieniczną.

Ceremonji poświęcenia filji dokonał ksiądz rektor Zygmunt Chełmicki.

= Kradzieże.

Dwóch złodziejów kieszonkowych, operujących w biurze filji pocztowej przy ul. Pawiej, ujęto: Hersza Taubenhauza i Szmula Rotsznera. — W mieszkaniu M. Wierzbowskiej na Nowej Pradze spełniono kradzież różnych przedmiotów na sumę przeszło 300 rs. — Do St. Grzybowskiego pod № 54-ym przy ul. Wspólnej dostali się złodzieje i zabrali różne rzeczy wartości kilkuset rubli. — Podobne kradzieże spełniono: u K. Boruckiego pod № 36-ym przy ul. Ślizkiej i u T. Wellengera pod № 1-ym przy ul. Wierzbowej.

= Przy pracy.

W fabryce Lilpopa i Raua pod № 2-im przy ul. Smolnej sztaba żelazna upadła na robotnika Jakuba Wójcika, którego ze złamaną nogą odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

W drukarni braci Orgelbrandów pod № 29-ym przy ul. Marjensztadt robotnik, Józef Kucharski, uległ zgnieceniu palców u prawej ręki.

W fabryce Günsberga pod № 46-ym przy ul. Ogrodowej maszyna zgruchotała palce 19-letniemu Janowi Dzierżanowskiemu.

Wreszcie pod № 12-ym przy ul. Okopowej spadł z dachu robotnik, Bazyli Jacenko, i złamał prawą nogę.

= Krwawe zajścia.

Wczorajszego wieczora pod № 391-ym przy ul. Ząbkowskiej Józef Gralewski, pokłóciwszy się z Wiktorem Liszniewskim, uderzył go siekierą w głowę.

Rana jest niebezpieczna i Leszniewskiego odwieziono do szpitala na Pradze.

W szynku na przedmieściu Ochota Jan Kownacki został zaczepiony przez dwóch drabów, domagających się zafundowania im wódki.

Kownacki, dla uniknięcia zajścia, pośpiesznie wyszedł, lecz awanturnicy dogonili go i, trzykrotnie zraniwszy w głowę, uciekli.

= Nieostrożna jazda.

Powożący karetą Józef Rządkowski, z pod № 8-go przy ul. Elektoralnej, skręcając na ul. Senatorskiej, przewrócił jakiegoś przeszło 70-letniego człowieka.

Starzec poniósł tak ciężkie obrażenia, iż odwieziono go do szpitala w stanie bezprzytomnym.

Nazwisko poszwankowanego nie jest wiadome.

Na ul. Radzymińskiej jakiś konny jeździec, który pośpiesznie umknął, przewrócił Balbinę Chomorowską, praczkę.

Chomorowska złamała nogę i poniosła dotkliwy szwank prawego boku.

= Wypadnięcie.

W domu pod № 4-ym przy ul. Ciepłej 5-letnia Zofja Zaborska, bawiąc się w oknie bez dozoru, wypadła z 2-go piętra na bruk podwórza.

Dziewczynka uległa niebezpiecznemu wstrząśnięciu mózgu.

= Utonięcia.

W dniu wczorajszym, o godz. 4-ej zrana, spostrzeżono jakiegoś człowieka, płynącego w ubraniu na Wiśle.

Tonący, brunet z łysą głową, z faworytami i wąsami, rozpaczliwie walczył.

Przewoźnicy: Czechowski i Powertowski podążyli łódką, lecz przybyli już zapóźno.

Nieznajomy zniknął pod wodą i nawet zwłok nie odnaleziono.

Syn rybaka, 16-letni Wojciech Grabowski, kąpiąc się za mostem kolejowym, utonął.

Grabowski umiał doskonale pływać i zapewne tylko wskutek raptownego kurczu nie mógł się wyratować.

W odnodze Wisły, wprost domu pod № 6-ym przy ul. Czerniakowskiej, pławił konia Franciszek Urbański, mieszkaniec Mokotowa.

Wskutek silnego prądu Urbański nie mógł dopłynąć do brzegu i utonął.

Zwłok, pomimo natychmiast przedsiębranych poszukiwań nie odnaleziono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 26-go lipca, w rządzie gubernjalnym lubelskim, odbędzie się licytacja na urządzenie nasypu ziemnego i budowę trzech mostów na zamierzonej szosie długości dwóch wiorst od granicy m. Hrubieszowa przez wieś Poberezany do młyna parowego od rs. 3121 kop. 30; wadjum wymagane w sumie rs. 312.

— Od d. 26-go lipca do 17-go sierpnia składać można prośby o przyjęcie do klasy przygotowawczej w piątem gimnazjum męskiem warszawskiem; w pozostałych klasach niema wolnych miejsc.

— D. 26-go lipca, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na wybudowanie jednopiętrowego domu murowanego w więzieniu kieleckiem oraz na przebudowanie oficyny kuchennej w temże więzieniu od rs. 25,576; wadjum rs. 2560.

— D. 26-go lipca, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in plus* przez opieczętowane deklaracje na jednoroczną dzierżawę od d. 1-go września r. b. dochodu za prawo pomieszczania na rogach ulic w szafkach afiszów teatralnych i innych obwieszczeń od rs. 4602 rocznie; wadjum wymagane jest w sumie rs. 600.

— D. 26-go lipca, w urzędzie powiatowym kalwaryjskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę przez trzy lata i miesiąc dochodu kasy bożniczej kalwaryjskiej z łaźni żydowskiej w m. Kalwarji od zniżonego o czwartą część czynszu, t. j. od rs. 300 rocznie; wadjum rs. 30.

— D. 28-go lipca, o godzinie $5^1/_2$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

≅ Dnia 17 b. m. w kościele św. Aleksandra o godzinie 11-ej przed południem, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną **Władysławą Sikorską** a panem **Władysławem Smolińskim.**

Szczęść Boże młodej parze! 3072

— W dniu 15 b. m., w Piotrkowie, o godzinie 8-ej wieczorem, w kościele farnym, zawarty został związek małżeński pomiędzy panną Władysławą córką Piotra **Gogolewskiego** rejenta m. Piotrkowa i nieżyjącej małżonki jego Albiny z Jezierskich a panem Wacławem **Graefe**, urzędnikiem drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. 3068

Dla najuboższych.

M. W. rs. 2.

A. 47 numizmatów.—Bezimiennie rs. 1.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

Władysław i Alina Mencel rs. 25.

Na schronienie nauczycielek.

Władysław i Alina Mencel rs. 25.

Na kolonje letnie.

Dr. Cz. B. rs. 5.—Dr. L. Możdzyński rs. 2.

— Grono osób, popierających naukę rzemiosł, złożyło na ręce p. Bernarda Lauterbacha, członka zarządu warsztatów mechanicznych przy ulicy Przebieg, rubli tysiąc na rzecz wymienionej instytucji.

Na pogorzelców Serocka,

gdzie pożar w perzynę obrócił kilkadziesiąt domów i pozbawił dachu kilkuset ubogich ludzi, Stanisław Skarżyński złożył rs. 50 w nadziei, że ludzie dobrego serca pójdą za jego przykładem i przyczynią się do przyjścia z pomocą nieszczęśliwym.

Nekrologja.

Ś. P.

Andrzej Smolikowski,

b. sekretarz dyrekcji teatrów warszawskich, kawaler orderów, opatrzony św. Sakramentami, po długich i cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 22-go lipca 1893 r., przeżywszy lat 67. Pogrążeni w głębokim smutku: żona i córka zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Aleksandra, w dniu 25 lipca, tj. we wtorek, o godz. **9 i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godz. **5** po poł., na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3078—

† W dniu 21-ym lipca 1893-go roku, o godzinie 2-ej w nocy, w Otwocku, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności

ś. p. Jan Idzi Płonczyński,

student politechniki w Rydze i Dreznie, w wieku lat 26, syn Teofila i Wandy z Wilczewskich.

Dotknięty tym smutnym ciosem ojciec, zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 25-ym b. m., to jest we wtorek, w górnym kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, do grobu familijnego na cmentarzu powązkowskim. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3079—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Ogłoszone zostało następujące prawo: „Zabraniają się tranzakcje na kupno i sprzedaż terminową waluty złotej, tratt i tym podobnych walorów brzmiących w walucie metalicznej, zawieranych wyłącznie w celu zyskania różnicy pomiędzy kursem umówionym przez strony, a kursem rzeczywistym jakiegokolwiek przez strony ustanowionego terminu, jakoteż tranzakcje na kupno i sprzedaż waluty złotej i pomienionych walorów, znanych pod nazwą tranzakcyj premjami, stellage i tranzakcyj z prawem odbioru według woli lub kilkoterminowych. Jeżeli w operacjach dokonywanych przez instytucje kredytowe lub domy bankierskie minister finansów dostrzeże, że służą one do przeprowadzenia zabronionych tranzakcyj, to służy mu prawo zażądania od tych instytucyj koniecznych objaśnień. Dla sprawdzenia objaśnień albo też w razie ich niedostarczenia, minister finansów deleguje osoby uwierzytelnione do przejrzenia i rewizji ksiąg rzeczonych instytucyj."

Petersburg 24-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Na wczorajszych wyścigach dwie nagrody wygrały konie L. Grabowskiego, a mianowicie: „Roi de Lahore" rs. 1,296 i „Jarema Wiśniowiecki" rs. 720.

† MINISTER BAUER.

Wiedeń 24-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Austrjacki minister wojny, feldcechmistrz Bauer, umarł. Pogrzeb jutro. Zwłoki będą przewiezione do Lwowa.

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli armji austrjackiej, feldcechmistrz, baron Bauer, piastował tekę austrjackiego ministra wojny od lat pięciu. Na epokę jego rządów przypadają doniosłe reformy w wojskowości austrjackiej, inicjowane przeważnie jeszcze za jego poprzednika, hr. Bylandt-Rheidta.

Zmarły urodził się we Lwowie w r. 1825-ym, jako syn właściciela hotelu w tem mieście. Już w 17-ym roku życia wstąpił do akademji inżenierów wojskowych, w r. zaś 1845-ym, po zdaniu wyższego egzaminu, otrzymał stopień nadporucznika.

W bardzo młodym wieku, bo w 29-ym roku życia, otrzymał stopień majora, a wojowniczy r. 1866-ty znalazł go w armji południowej we Włoszech.

Po wojnie zmarły przez czas krótki piastował komendę pułku w Szegedynie, później zaś brygady w Temeszwarze, wreszcie w Insbruku. W r. 1879-ym otrzymał tytuł baronowski, w r. zaś 1881-ym feldcechmistrzowski. W kilka miesięcy później powołano go do Wiednia na komendanta drugiego korpusu, na którem to stanowisku pozostawał aż do d. 16-go marca 1888-go r., t. j. do chwili objęcia teki austrjackiego ministra wojny. W r. 1891-m obchodził Bauer bardzo świetnie 50-letni jubileusz służby wojskowej.

EMIN PASZA.

Berlin 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Dzienniki ogłaszają list prywatny córki towarzysza podróży Emina Paszy. Ten ostatni żyje, ale stracił wzrok zupełnie. Emin Pasza przebywa w plemieniu zaprzyjaźnionych z nim arabów, oczekuje nadesłania środków na drogę powrotną. Jeżeli fundusze nadejdą Emin Pasza opuści ląd Afryki w przeciągu sześciu miesięcy.

CARNOT.

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Stan zdrowia prezydenta Carnota budzi obawy. Pobyt w Marly oddziałał na prezydenta niedobrze. Ożywianie jest utrudnione. Zwołano konsyljum najznakomitszych lekarzy.

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Posiedzenia rady ministrów odbywają się od wczoraj bez udziału Carnota.

WYBORY WE FRANCJI.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wybory do izby deputowanych wyznaczono na d. 20-ty sierpnia.

KSIĘGA ŻÓŁTA.

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Członkowie izby deputowanych otrzymali księgę żółtą, zawierającą dokumenty, dotyczące kwestji egipskiej z okresu 1884—1893-go r. Na uwagę zasługuje wymiana depesz, dotyczących ewakuacji Egiptu, i kategoryczny ton ministra spraw zewnętrznych Devella w tychże. Po raz pierwszy występuje tu na jaw sposób, w jaki obecny rząd rzeczypospolitej traktuje sprawy zewnętrzne. Jest on o wiele kategoryczniejszy i energiczniejszy, niż praktykowany za ministerjum Ribota. Do bardzo charakterystycznych dokumentów należy korespondencja dyplomatyczna, omawiająca trudności, jakie stawiał lord Cromer przy mianowaniu Fakrego paszy.

WOJNA W SJAMIE.

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dziś oczekiwane jest ogłoszenie w dzienniku urzędowym nominacji Decrais'a na posła w Londynie. Okoliczność, iż mianowanie schodzi się z powrotem lorda Dufferina do Paryża, uważana jest za objaw dobrego układania się stosunków w zatargu sjamskim.

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Temps* wita powrót posła lorda Dufferina radośnie. Dziennik cieszy się, iż rząd angielski zrozumiał bezpodstawność napaści niektórych organów prasy na posła i nie przykłada do nich wagi. W ogóle paryskie sfery urzędowe uważają powrót posła na stanowisko za zwiastuna nawiązywania normalnych stosunków pomiędzy gabinetami francuskim a angielskim.

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Tutejszy poseł sjamski czynił starania o przedłużenie 48-godzinnego terminu na odpowiedź na ultimatum rządu francuskiego, wysłane do Bangkoku. Ministerjum żądaniu posła sjamskiego nie uczyniło zadość.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Rząd sjamski wysłał odpowiedź na ultimatum francuskie. Sjam zgadza się na ustąpienie terytorjum na lewym brzegu rzeki Mekongu, aż do Stungreng włącznie, oraz na zapłacenie trzech miljonów odszkodowania.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Tutejsze poselstwo sjamskie, jak krążą pogłoski, otrzymało depeszę, iż Sjam przyjmuje ultimatum francuskie z zastrzeżeniami jednak co do uregulowania granic.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Kapitan francuski, dowodzący oddziałem na wyspie Kone, na rzece Mekongu, atakował w d. 14-ym b. m. sjamczyków i następnego dnia wyparł ich z fortu Donsom, który okazał się dobrze ufortyfikowanym. Francuzi nie ponieśli żadnych strat, po stronie sjamskiej straty wynoszą 300 ludzi zabitych i 200 ranionych.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Poseł sjamski w Paryżu zawiadomił francuskie ministerjum spraw zewnętrznych, iż rząd sjamski przyjął ultimatum z pewnemi zastrzeżeniami. Natychmiast zwołano radę ministrów, która odpowie na deklarację rządu sjamskiego.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Odpowiedź Sjamu na ultimatum francuskie uznano za niedostateczną. Minister rezydent Francji w Sjamie otrzymał rozkaz opuszczenia Bangkoku w dniu 26-ym lipca na pokładzie okrętu „Forfait". Rząd sjamski otrzymał zawiadomienie, iż na wypadek jakichkolwiek kroków nieprzyjacielskich przeciwko okrętom francuskim przedsięwzięte będą jaknajostrzejsze represalja po zawezwaniu mocarstw do zamknięcia portów sjamskich.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Według wiadomości z Saigonu, komendant załogi francuskiej na wyspie Khone po trzydniowej walce z wojskami sjamskiemi zajął forty: Dondua, Donngo, Domham i Domsom.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)—Poseł francuski w Bangkoku telegrafuje, iż Sjam zgadza się na część ultimatum, dotyczącą regulacji granicy, ale tylko co do terytorjum niżej 18° szerokości. Jako odszkodowanie za straty rząd sjamski zgadza się na wypłacenie pewnej sumy, ale dopiero po przeprowadzeniu śledztwa i po zbadaniu sprawy. Odpowiedź uznano za niedostateczną, wskutek czego poseł francuski wyjedzie z Bangkoku w d. 26-ym lipca.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War* — Zatarg sjamsko-francuski przybiera formy coraz to ostrzejsze. Komendant Villiers otrzymał nowe instrukcje telegraficzne.

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Temps* zamieszcza, co następuje: „Rząd angielski, wbrew swoim poprzednim zapewnieniom, zamanifestował chęć wmieszania się w zatarg sjamsko-francuski. Dowodem tego jest powrót angielskiego posła lorda Dufferina do Paryża, a zwłaszcza wyjaśnienia, złożone w izbie gmin przez sekretarza stanu Gray'a. Francja pomimo to nie uważa za stosowne wychodzić z granic zupełnego umiarkowania, jakich się dotychczas wytrwale trzymała. Francja nie ma zamiaru prowadzić w Sjamie polityki zaborczej, ale stanowczo strzedz będzie swych praw i przywilejów na terytorjach, pozostających pod jej protektoratem. W tych warunkach nic nie upoważnia państw trzecich do okrywania swych celów pozorami interwencji."

SPRAWY BUDŻETOWE.

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Senat 249 głosami przeciwko 13 przyjął ogólny projekt budżetu z kilkoma poprawkami, wskutek czego projekt przeszedł ponownie do izby deputowanych. Sprawozdawcy oddzielnych komisyj i rząd przemawiali za utrzymaniem poprawek senatu, izba jednak uchwaliła wykreślone przez senat paragrafy. Plan budżetu powróci więc raz jeszcze do senatu.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na dodatkowem posiedzeniu izba deputowanych przyjęła ostatecznie budżet w formie, przez senat wskazanej, 377 głosami przeciwko 38. Następnie przy okrzykach: „Niech żyje rzeczpospolita!" prezydujący ogłosił sesję za zamkniętą.

MINISTROWIE PRZED SĄDEM.

Belgrad 23-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Były rejent Ristics nadesłał z Lucerny telegram, w którym oświadcza, iż przedstawione na posiedzeniu skupczyny przez Ruszica dokumenty są fałszywe. Ristics nadeszle bez zwłoki dokumenty, które przemówienia Ruszica w innem postawią świetle.

Belgrad 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Większość dzienników oświadcza, iż w razie skazania Awakumowica i towarzyszów należy akt oskarżenia rozciągnąć na członków b. ministerjum Pasicza.

Belgrad 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Odjek* donosi, iż minister spraw wewnętrznych wyznaczył komisję śledczą, która zajmie się zbadaniem udziału czternastu liberalnych prefektów w nadużyciach b. ministrów.

POŻAR.

Nowy Jork 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wielki pożar w Long-Island-City zrządził strat na półtora miljona dolarów.

CHOLERA.

Lwów 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Namiestnictwo wydało burmistrzom Lwowa i Krakowa polecenie wznowienia zeszłorocznych środków ochronnych przeciwko zawleczeniu cholery.

Wenecja 23-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*)— *Gazetta di Venezia* donosi, iż w Aleksandrji, w Piemoncie, w dzielnicy San Giuliano, zdarzyło się w d. 19-ym b. m. 14 wypadków cholery, z tych 11 śmiertelnych. Komisja lekarska stwierdziła cholerę azjatycką.

Berlin 22-go lipca. (*Tel. Ajencji północnej.*) — Książę Bismark, przyjmując przybyłych do niego wielbicieli jego z Brunświku, wygłosił długą mowę polityczną, w której wspomniał także o projekcie reformy wojskowej. Projekt reformy wojskowej, przeciwko któremu pierwotnie występowano ze wszystkich stron—mówił eks kanclerz — nakoniec został przyjęty, ponieważ i jego przeciwnicy sądzili, że winni przekonania swoje złożyć na ołtarzu ojczyzny. Syn eks-kanclerza głosował za projektem dla tej właśnie przyczyny. Następnie książę Bismark poddał ostrej krytyce zachowanie się oddzielnych stronnictw parlamentu wobec projektu reformy wojskowej, przyczem z ironją chwalił polaków za to, że obecnie jawnie popierają to wszystko, co leży w interesie Niemiec. „Polacy stali się obecnie stronnictwem ministerjalnem, chociaż nie zachowywali się tak już od wieku całego. Dlaczego tak się zmienili, nie wiem, ale stary aforyzm opiewa: *Timeo dona ferentes*. Ale kierownicy ruchu polaków: szlachta i duchowieństwo niedługo przebywać będą w szeregu ministerjalnym."

Berlin 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Pogłoski o ustąpieniu ministra wojny Kaltenborna nie sprawdzają się. Minister wyjeżdża w podróż inspekcyjną do Alzacji i Lotaryngji; następnie uda się na dłuższą wycieczkę za urlopem.

Bern (w Szwajcarji) 23-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Następcą ustępującego ze stanowiska posła szwajcarskiego w Wiedniu Aepliego będzie dotychczasowy poseł szwajcarski w Waszyngtonie, dr. Claporede.

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Hr. d'Haussonville wyjechał do Anglji, aby z hr. Paryża zredagować manifest z okazji wyborów.

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Izba oskarżeń postanowiła pociągnąć przed sąd przysięgłych Nortona i Ducreta za udział w fałszowaniu dokumentów.

Londyn 24-go lipca. (*Telegr. pr. Kur. War.*)— Powszechnie sądzą, iż w d. 28-ym b. m. w całej Anglji robotnicy z kopalni węgli rozpoczną ogólne bezrobocie. Ceny węgla idą znacznie w górę. Składnicy zamierzają poczynić obstalunki we Francji i Belgji.

Belgrad 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Skupczyna odroczyła posiedzenia do d. 2-go sierpnia.

Tyrnowa 24-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Biskup Klemencjusz, uznany za winnego podburzania przeciwko księciu i rządowi, skazany został na dożywotne wygnanie.

Berlin 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **212 90** (onegdaj 213.75)
Ruble na dostawę **213 25** (onegdaj 214.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Annie G.*—Do szkoły marynarki w Petersburgu mają tylko wstęp dzieci szlachty dziedzicznej, synowie ober-oficerów rozmaitej broni i synowie dziedzicznej szlachty honorowej. Do kl. I-ej przygotowawczej wymagany wiek 13—15 lat, znajomość kursu trzech klas gimnazjalnych i języka francuskiego, zaś do kl. I-ej kursu wyższego wiek 15—18 lat oraz świadectwo z pięciu klas; dla wszystkich oprócz tego kandydatów egzamin konkursowy. Liczba uczniów ograniczona; pozostający na własnym koszcie opłacają rocznie rs. 530. Kurs czteroletni. Do szkoły techniczno-marynarskiej w Kronsztadzie przyjmowani są tylko uczniowie na koszt rządu.

— *Panu F. K. w Dąbrowie Górniczej.* — Dziennik, z którego wiadomość tę zaczerpnęliśmy, bliższych szczegółów nie podaje.

GIEŁDA.

Warszawa, 24-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 214.—, 213.75 w zaofiarowaniu i 213.50, co się równa kursom $46.72\frac{1}{2}$, 46.80 i 46.85 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.49. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem $46.82\frac{1}{2}$ (odpowiadającym 213.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę wobec powyższych taksacyj do 47.— (t. j. 212.75 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś $17\frac{1}{2}$ kop. i 20 kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 46.75, w końcu sierpnia r. b. po 46.75, 46.80, $26.82\frac{1}{2}$ i 46.85, oraz w końcu b. m. po $46.87\frac{1}{2}$, 46.90, $46.92\frac{1}{2}$ i 46.95.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem obracano po** $46.82\frac{1}{2}$, 46.90, $46.92\frac{1}{2}$, 46.95, $46.97\frac{1}{2}$ i 47.—, przy kursach zasadniczych po 46.95 i $46.97\frac{1}{2}$. **Londyn** krótki brano po 9.51 i $9.51\frac{1}{2}$. Za **Paryż krótki** osiągano po 37.95 i $37.97\frac{1}{2}$. **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.10, za Londyn krótki 9.54, za Paryż krótki 38.10 i za Wiedeń krótki 77.—, przy chęci płacenia 46.95 za Berlin wpłatowy.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie $2\frac{1}{2}$%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty były dziś średnie, **przy tendencji** bez zmian. **Za listy likwidacyjne żądano** po 97.75 i po 97.60, **stosownie do wielkości** odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102 II-ej em. i po 103.50 III-ej em. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych II-ej em. z roku 1866-go po 225.50 oraz kilka listów premjowych szlacheckich po 194.50. **Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji** ceniono **po** 95.75 oraz **po 95.**15 **trzy następne serje.** Pożyczki wewnętrzne z roku 1893-go po chciano zbywać po 100.—.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić **po** 100.85 I-ej serji i po 100.65 cztery następne serje, oraz po 99.40 **listy zastawne ziemskie** $4\frac{1}{2}$%, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy listów $4\frac{1}{2}$% po 99.15 i 99.20.

Listy zastawne 5% **m. Warszawy** ofiarowano **102.75** I-ej s., po 102.60 II-ej serji, po 102.50 III-ej s., po 102 IV-ej serji i po 101.70 dwie ostatnie serje, a wzięto kilkanaście tysięcy III-ej serji po 102.35, oraz kilka tysięcy najmłodszej serji po 101.60.

Dla akcyj tendencja **była u nas mocna,** dzięki zakupom, czynionym przez dwóch nabywców z Kijowa, jacy się dziś pojawili na giełdzie. Żądano za akcje Banku handlowego w Warszawie po 412.— i za akcje warszawskiego Banku dyskontowego po 348.—, a otrzymano 410.— i 411.— za kilkanaście sztuk pierwszych oraz 346.— za kilkanaście sztuk drugich. Kupiono kilkanaście akcyj Tow. fabr. cukru Józefów po 292.50, około stu sztuk akcyj Tow. fabr. cukru Czersk po 305.—, oraz kilkanaście akcyj Tow. zakładów w Zawierciu po 419.—, przy chęci otrzymania po 420.—

Kupiono kilka tysięcy marek w gotówce po 47.—.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43^{3}, do 11.46^{4} *netto.* Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. $9.12\frac{1}{2}$—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze.

W. O.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 24-go lipca 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	10	wagonów
Owsa	—	"	—	"	5	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	1	"
Mąki pszennej	—	"	—	"	2	"
Kaszy jaglanej	4	"	2	"	113	"
Kaszy gryczanej	1	"	—	"	4	"
Ryżu	—	"	—	"	14	"
Pszenicy	—	"	—	"	18	"
Jęczmienia	—	"	—	"	5	"
Grochu	—	"	—	"	—	"
Gryki	1	"	—	"	5	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	—	"
Łoju	—	"	—	"	3	"
Makuchów	—	"	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	—	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Cukru	—	"	—	"	—	"
Rodzenków	—	"	—	"	2	"
Żelaza	—	"	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	6	wag.	2	wag.	182	wagonów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 24-ym lipca r. b. — Dostawy ziarna ograniczone, przy mało ożywionej chęci kupna. Pszenicy ofiarowano 500 korcy, z tego z próbek 200 korcy, kupowano tylko wyborowe ziarno po $6.07\frac{1}{2}$ do 6.15. Żyta wystawiono na sprzedaż 1200 korcy, w tem z próbek 500 korcy, wyborowe ziarno nabywano po 4.45 do 4.50 kop., średnie po $4.42\frac{1}{2}$. Owsa tylko 100 korcy, kupowano stosownie do gatunku 3.20—3.60.—W dniu dzisiejszym na targu praski było usposobienie spokojne, dowozy wynosiły 16 wagonów żyta 2, owsa 12 i kaszy jaglanej 2 wagony. Żyto spokojnie, wybozowe 77 kop., średnie 75—76 kop. Owies mocno, wyborowy 103—106 kop., średni 95—100 kop., ordynaryjny 91—93 kop. Gryka spokojnie, 88—92 kop. Jęczmień mocniej, 68—78 kop. Kasza jaglana bez zmiany 92—102 kop.

Konopie. Przy zapasach towaru nieco większych, ruch w handlu był dość ożywiony; dowóz niezbyt obfity i usposobienie chętne. Za pierwszy gatunek płacono rs. 4.75, za drugi rs. 4.40 do rs. 4.50, za trzeci rs. 4.10. Len zupełnie bez zmiany.

Skóry wołowe trzymają się na tym samym poziomie cen. Skórki cielęce spokojnie, rs. 18.50 do rs. 20 za pud, stosownie do stopnia suchości i gatunku. Skóry końskie rs. 3.50 do 5 rs za sztukę.

Żelazo bez zmiany, mocno.

Srebro było sprzedawane 30 d., podniosło się jednak potem na $30\frac{1}{2}$ d.

Poszukuje się 12 JAŁOWIC,

2—3 letnich, cielnych, rassy holenderskiej. —Oferty nadsyłać do Zarządu Dóbr Srebrna, st. poczt. Płock. 1358

Nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie, wyszło:

Od Atlantyku poza Góry Skaliste.

Szkice przyrodnicze z dwukrotnej podróży do Ameryki północnej, skreślił

Dr. EMIL HABDANK DUNIKOWSKI

PROFESOR UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO,

z licznemi ilustracjami i portretem autora.

Cena rs. 3, z przesyłką rs. 3 kop. 40.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 848r

Abonament Wód Mineralnych Naturalnych i Sztucznych w INSTYTUCIE L. ZIEMIŃSKIEGO,

MAGISTRA FARMACJI,

róg Królewskiej i Marszałkowskiej, wprost Saskiego Ogrodu.

Wody sztuczne: 2 rs. tygodniowo. Wody naturalne na butelki, po cenach składowych (cennik ostatni obniżony). Za mleko, serwatkę, sole, ogrzewanie i obsługę, nic się nie dolicza.

Świeżość wód poręcza się.

Abonament trwa od 15 Maja do 15 Września. 810r

Jakób Hirszberg i Wilczyński

z Łodzi,

zawiadamiają Sz. Klijentów, iż skład ich fabryczny w Warszawie, przeniesionym został z d. 8-ym b. m. na ulicę

Nalewki Nr 18.

1-sze piętro i zaopatrzony został w bogaty wybór wyrobów własnych, jako to:

wełniane chustki fantazyjne, szale, trykotową bieliznę i t. p.

1287 **Zarządzający Warszawskim Składem**

H. Kott.

Do sprzedania:

Siodło damskie mało używane, **Chomont** angielski pojedyńczy, mało używany, **Chomont** russki, z żółtym bronzem, mało używany, za ceny bardzo nizkie. 1350

Ulica Biała Nr 5.

PÂTE DENTIFRICE GLYCÉRINE

S'en servir une fois c'est l'adopter.

GELLÉ FRÈRES

6, Avenue de l'Opéra

PARIS

Do nabycia w większych perfumerjach.

Maliny, Porzeczki Agrest i Wiśnie (Osthajmskie) **z Jankowa,**

poleca SKŁAD NASION

„Ogrodnik Polski".

MAZOWIECKA II. 867r



RUPTURĘ,

leczy magnetyczno-elektryczny pasek D-ra Pierce'a, któremu tysiące osób zawdzięcza swoje wyzdrowienie. 1271

Magnetic Elastic Truss CO. **S. ZYSS, Mylna 7,** w Warszawie, od 10—12 i od 4—6

Weterynarz

1382

z 20 letnią praktyką znający po części i gospodarstwo pragnałby zająć miejsce w jakim dużym majątku w Cesarstwie lub Królestwie, gdzie w czasie wolnym od zajęć weter., mógłby spełniać obowiązki dotyczące gospodarstwa. Warunki umowy bardzo przystępne. Oferty proszę przesyłać: Warszawa, ulica Bednarska Nr 17, m. 13, pod lit Z. T.

Przy ulicy ***Bielańskiej w Hotelu Krakowskim,*** są zaraz do wydzierżawienia

trzy Sklepy,

o 1-ej wystawie każdy, z 2-ma drzwiami, wychodzącemi na ulicę i na korytarz hotelowy. 1369

Sprzedaż tryków

z mojej owczarni zarodowej, czystej krwi **Rambouillet**, która świeżemi zakupami matek i tryków z dawno renomowanej owczarni p. Heine w **Narkau**, oraz matek z równie znanej owczarni Hr. Walewskiego w **Grüben**, powiększoną została, rozpocznie się 2 Sierpnia r. b.—Krasniczyn, poczta i telegraf Krasnysław, stacja kolei Nadwiślańskiej Rejowiec. W Lipcu 1893.

1347 **Wojciech Hrabia Poletyło.**



FAETON

kolejny, lekki, urzędowej roboty, z fabryki Stopczyka, bardzo mało używany, zdatny w mieście i na wsi, z przyczyny wyjazdu właściciela do sprzedania.—Wiadomość: Elektoralna Nr 2, u szwajcara, od 9 do 5 po południu, oprócz niedzieli i świąt. 1363

Powszechnie za najlepszy uznany

Pakunek „Celluloid"

w arkuszach i krążkach, poleca Fabryka **„NATALIN"** przy stacji Dr. Żel. W.-W. Poraj. 825r

---

W-mu Józefowi Leopold, dziedzicowi dóbr Kwiatkowice, w pow. Łaskim, za łaskawą ofiarę 4 sztuk drzewa; wartości po kop. (25) do budowli Synagogi w osadzie Szadek, **po**wiecie Sieradzkim, składa podziękowanie

1380 z uszanowaniem

Kahał Szadkowski.

NAJLEPSZA BIBUŁKA DO PAPIEROSÓW!

Wiele powag naukowych różnych krajów, a między innymi także **LABORATORJUM CHEMICZNE CESARSKIEGO WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU**, stwierdziło, że **najlepszą bibułką do papierosów** jest

„Les dernières Cartouches",

wyrabiana przez fabrykę firmy **„Braunstein Frères Paris".**

Bibułka ta znajduje się w handlu w arkuszach, jako też w książeczkach i filigranowych bobinach, ostrzega się jednakże przed naśladownictwem.

Prawdziwą i **nie fałszowaną** jest tylko ta bibułka, która posiada na **każdej kartce i na każdej gilzie** wyraźny i czytelny wodny znak 1066

„Les dernières Cartouches".

Próby wysyła gratis i franco reprezentant firmy „Braunstein Frères Paris".

L. SILBERLAST, DOM HANDLOWY **w Warszawie, Graniczna № 10.**

Skład MYDEŁ Toaletowych i Perfum w WARSZAWIE. II. Plac Teatralny II.

1119

Fryderyka Puls, poleca NOWOŚCI

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 24616

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 24370

Bony francuzki, świeżo przybyłe, z bardzo dobremi rekomendacjami i krawiecczyzną. Biuro nauczycielskie, Załęski, Mazowiecka 16. 24678

Była nauczycielka, przyjmuje na mieszkanie, kształcące się panienki. Konwersacja francuzka, fortepian. Warecka 15. Jagodzka. 23334

Nauczycielka średnich lat, ze znajomością języków i muzyki potrzebna na wyjazd do Rossyi. Zgłosić się należy: Chmielna № 110, mieszk. 1, od 3—6 po południu. 24662

Poszukuje się nauczyciela realisty na rok, który ukończył 6—7 klas, do dwóch chłopców, dla przygotowania jednego do 1-ej, drugiego do drugiej klasy. Świadectwa szkolne wymagane, pensja do umowy. Adres: Koralewski, Rokotów, poczta Sochaczew. 23882

Student uniwersytetu, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Przekładani są uczniowie starsi wiekiem. Włodzimierska 4—9. 2025r

Udzielam: francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki. Hoża 13, mieszkania 22. 24034

W Sosnowicach—nauczyciel, mający prawo nauczania, poszukuje lekcyj w zakresie kursu gimnazjalnego, a także języków: polskiego i russkiego. Wiadomość: w domu p. Pempla v. p. Napiórkowskiego. 24745

W Łodzi. Biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej, Zielona 5, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2002r

Doniesienia osobiste.

Kawaler zamożny, przystojny, mający własny interes dający dochodu 3,000 rs. rocznie, lat 25, dla braku znajomości drogą anonsu poszukuje za żonę panny młodej, przystojnej, z małym posagiem. Oferty proszę składać dla „Bruneta C. W." poste-restante Warszawa. Rzecz traktuję serjo. O wysłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze Warsz. 24577

Kawaler lat 32, brunet, przystojny, dobrego wzrostu, urzędnik na wyższem stanowisku, z pensją przeszło 3,000 rs. rocznie, z uniwersyteckiem wykształceniem, katolik, poszukuje za żonę osoby od lat 19 do 25 mającej, katoliczki, przystojnej, wykształconej, muzykalnej, oszczędnej i gospodarnej; posag rzecz drugorzędna. Zastrzega się traktowanie serjo. Interesowane zechcą nadsyłać bardzo szczegółowe wiadomości do 12-go sierpnia r. b. stacja pocztowa Ostrowiec (gub. radomska) poste-restante „Serjo." 24567

Młoda wdowa, katoliczka, średnio wykształcona, posiadająca kilka tysięcy rubli gotówki i sklep własny, życzy w celu matrymonjalnym poznać człowieka odpowiedniego sobie. Oferty proszę składać poste-restante Warszawa dla „Belli." O wysłaniu proszę zawiadomić w Kurjerze. 24614

„Oktawjusz" ma list bardzo pilny na poczcie. 24747

Róża list rekomendowany dla „Zapracowanego" wysłała. 24746

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 23267

Buchalter wyznania mojżeszowego, przybyły z Odesy, mogący złożyć w gotówce 2,000 rs. kaucji i do 8,000 rs. poręczenia, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „Z Odessy" przyjmuje Kurjer. 24429

Lekarz poszukuje miejsca z pensją stałą.—Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Lekarz." 24574

Młody człowiek (izraelita), dobry buchalter, ładnie piszący, z kaucją i gwarancją, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty przyjmuje Kurjer dla S. B. 24657

Młody człowiek, z trzechklasowem wykształceniem, obeznany z handlem, poszukuje zajęcia. Wiadomość w sklepie pp. Ogórkiewicza i Zagórnego, Trębacka 2. 24556

Poszukuję posady buchaltera na parę godzin dziennie. Żórawia 6, m. 15. 24656

Rs. 30 przy absolutnej dyskrecji zapłacę za wyrobienie posady w sklepie, fabryce lub przedsiębiorstwie handlowem. Ukończyłam kurs buchalterji i korespondencji, posiadam referencje i mogę złożyć paręset rubli kaucji. Oferty dla W. A. przyjmuje Biuro ogłoszeń (Ungra), Wierzbowa 8. 24500

Rolnik praktycznie i teoretycznie obznajmiony z gospodarstwem wiejskiem, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość: Hotel Saski № 26, zrana od godziny 10 do 12-ej. 24622

Student uniwersytetu prosi o pokoik za prowadzenie meldunków. Wiadomość: Chmielna № 72, m. 18, do godz. 10-ej zrana. 24540

Rządca domu, energiczny, sumienny, doświadczony, prawnik, z kaucją 2,000 rs. i chlubnemi świadectwami, poszukuje zarządu dużego domu za miasto. Oferty przyjmuje Kurjer „Sumienny." 24707

Samodzielnie prowadzący roboty, wykwalifikowany majster lakierniczy, znający się na wyrobie farb, pokostu, lakierów i t. p., poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd.— Wiadomość: ulica Hoża № 9, m. № 12. 24562

Zdolny, wykwalifikowany korespondent w języku russkim, obeznany z czynnościami kantorowemi, poszukuje zajęcia na pół dnia lub na godziny. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. „Mir." 24724

b) Zaofiarowane.

Czeladnicy ślusarscy, kasarzy oraz terminatorzy znajdą zajęcie. Fabryka kas Matyśkiewicza, Chłodna 40. 24749

Dozorczyni wykwalifikowanej poszukuję do osoby chorej, mieszkającej po za Warszawą. Adres proszę przesłać do kantoru Kurjera pod literami S. J. R. 24649

Elektrotechnik, zdolny specjalista, znający się dobrze na dzwonkach elektrycznych i telefonach, potrzebny jest zaraz do zakładu elektrotechnicznego i optycznego S. Lewińskiego w Łodzi, Dzielna 2. 2033r

Hafciarki i maszynistki do bielizny potrzebne. Chłodna 23, m. 16. 24420

Kto może wnieść rs. 800 do interesu handlowego, otrzyma w tymże miejscu z pensją rs. 40 miesięcznie. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Joty." 24705

Potrzebny człowiek do składu węgli, bezdzietny. Wiejska № 5. 24750

Potrzebny czeladnik tapicerski zaraz. Ulica Wspólna 7. 24737

Praktykantów przychodnich przyjmę zaraz, płacę pensję. Ogrodnik, ulica Leszno № 20. 24762

Potrzebna jest dyrektrysa do prowadzenia szwalni bielizny męzkiej, damskiej, do nowootwierającego się interesu w Łodzi. Wiadomość: Orla 11, m. 4. 24753

Potrzebna maszynistka do bielizny. Pańska 58, mieszkania 18. 24732

Potrzebny zaraz młody, energiczny człowiek, znający język russki, do dozoru roboty budowlanej. Nowy-Świat 3, u stróża. 24731

Potrzebny uczeń do cukierni, wprost do piekarni. Bielańska 22. 24726

Potrzebne zaraz wykończarki i zwijaczki.— Hoża 9, mieszkania 45. 24729

Potrzebne podręczne i uczennice do szycia. Bielańska № 21, m. 7. 24677

Potrzebni uczniowie do zakładu stolarskiego. Chłodna № 32, m. 18. 24683

Potrzebna zdolna prasowaczka na wyjazd do Cesarstwa. Wiadomość: Marjańska № 3, w pralni. 24538

Potrzebne są zaraz kompletnie uzdolnione stanizarki. Stare-Miasto 19—28. 24696

Potrzebni są uczniowie do jubilera. Senatorska № 29, Ruszczyński. 24643

Potrzebne zdolne maszynistki do pończoch, wykończarki oraz osoby mające własne maszyny, do przyjmowania roboty do domu stale. Wilcza 15, mieszkania 8. 24601

Potrzebne panny do prasowania, do pralni. Mylna № 3. 24620

Potrzebne są panny do krawatów starsze i podręczne. D. Monosohn, Dzika 4, mieszkania 12. 24377

Potrzebny fotograf-laborant, znaty lub kawaler niemłody, na prowincję. Oferty i warunki składać pod W. F. w Kurjerze. 24395

Sklepowa, izraelitka, zdolna do sprzedaży, potrzebna jest do fabryki piór. Świętojerska № 19, 1-sze piętro. 24350

Subjekt potrzebny do składu wódek z kaucją 100—200 rs., dobrze obeznany. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Miejsce." 24751

Taksator z kaucją, dobremi świadectwami, obeznany ze wszystkiem, potrzebny do lombardu. Marjańska 3. 24543

Uczeń potrzebny do cukierni. Marszałkowska № 78. 24360

Uczeń do giserni potrzebny, lat 15. Elektoralna 33. 24685

Kupno i sprzedaż.

A) Maszyny do pisania systemu „Caligraph" poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 2026r

A) Rowery używane na gumach pneumatycznych, dętych i pełnych, tanio poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 2018r

A) Meble, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, łóżka, umywalnie, komody, szafy, kredensy, stoły, krzesła sprzedaje tanio Koperski. Elektoralna 45. 23631

A. O 5 do 10% zniżki. Ceny niektórych gatunków listkowego złota, srebra, dwojniku, szlagmetalu, kompozycji, aluminium oraz brązu w rozmaitych kolorach, aluminium w proszku i przyborów pozłotniczych w fabryce L. H. Bauera, egzystującej od 1801 roku w Warszawie, przy ul. Daniłowiczowskiej № 4, z dniem 1-ym sierpnia r. b. zniżone zostają od 5 do 10%. 23427

Bryczka elegancka do sprzedania. Ul. Ogrodowa 60. Wiadomość u stróża. 24570

Dębowe meble składane na letnie mieszkania poleca S. Gąsiorowski, Nowy-Świat № 49. 24111

Do sprzedania faetonik nowy, jednokonny, na drążkach, wolant używany i wózek pod beczkę dwukołowy. Grzybowska 51. 24596

Do sprzedania dwa duże lustra w złoconych ramach, z konsolami. Pokorna, szpital starozakonnych. Wiadomość w aptece, godz. 9—1-ej i 4—6-ej. 24593

Do sprzedania 1 warsztat stolarski i rozmaite naczynia. Ulica Tłomackie № 3, mieszkania 26. 26697

Erywańska № 6. Do sprzedania garnitur mebli machoniowy, urzędowej roboty za rs. 75 oraz kasa żelazna o bardzo grubych ścianach za rs. 100. Wiadomość u rządcy domu. 24652

Faeton nowy, elegancki, dwa używane do sprzedania, cena przystępna. Ul. Leszno № 70. 24717

Fortepian czarny, krótki, tanio sprzedam.— Krucza № 17, mieszkania 6. 22401

Faetony dwa używane, jeden z fordeklem i drzwiami, amerykan, bryczkę sprzedaje fabryka powozów M. Sejdemana, ulica Leszno № 52. 24733

Fortepian fabryki Kralla i Seidlera o 7-iu oktawach do sprzedania. Saski Plac № 9, m. 10. 24534

Garnitur mebli orzechowy wyborowej roboty i otomanę sprzedam. Ulica Marszałkowska 115. 24754

Garnitur, otomanę, szeslong sprzedam bardzo tanio. Bracka 19—8. 24735

Garnitur mebli mało używany, garniturek piękny, tanio. Widok 22—24. 24742

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 23332

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem własnego wynalazku, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 16768

Kasę Ostrowskiego w dobrym stanie zbywam tanio. Zielna 23—2. 24748

Kredens, stół jadalny, krzesła do sprzedania. Wielka 54, mieszkania 10. 24590

Kupię szaraban lub amerykan dwuosobowy. Brukowa 2, m. 9. 24610

Lando gumowe, zwyczajne koła, amerykan, dwukółkę, pianino koncertowe sprzedam tanio. Nowy-Świat 8, gdzie wynajem ekwipaży. 22975

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 23539

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 24718

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 10, m. 13, w bramie na lewo. 24698

Meble rozmaitego rodzaju na spłaty. Nowy-Świat № 1. 23977

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 24739

Meble salonowe, otomana do sprzedania tanio, robota dokładna. Jerozolimska 58, tapicer. 24162

Otomany od rs. 16, robota dokładna. Widok 22, m. 24. 24741

Potrzebny kocioł parowy mały, stojący, używany lecz w dobrym stanie. Wiadomość: Nowy-Świat № 64, m. 11. 24337

Pas dubeltowy, 8 cali szeroki, 43½ stóp angielskich długi, za połowę ceny. Sommer, Leszno 36. 24232

Smołę na centnary i beczki sprzedaje skład D. Dyderskiego, Krucza № 44. 24580

Stare marki pocztowe kupuję. Ul. Żelazna № 73, mieszk. 4. 24515

Używane meble sprzedam tanio, garnitur czarny, otomanę, kozetę, stół, fotele, gzymsy do firanek. Elektoralna 24, u tapicera. 24022

Za bezcen obrazy stare, sztychy, maszynka do cukru, frak, zegar antyk, flet, fortepian, numizmaty, miniatury, pierścionki złote.— Miodowa 3—18. 24743

Zaraz do sprzedania bardzo tanio zupełnie nowe dwie duże szafy sklepowe z półkami oraz dwa bufety siedem łokci długości, malowane na kolor dębowy, blaty zaś na bufetach dębowe. Tamże partja gąbek do sprzedania b. tanio. Wiadomość: Bielańska № 6, w godzinach od 10-ej zrana do 2-ej po poł. 24586

Interesa handl. i majątk.

Dystrybucja do sprzedania każdego czasu. Chłodna № 48. 24575

Do wydzierżawienia młyn o trzech gankach w dobrach Radziejowice, przez Rudę Guzowską. Wiadomość na miejscu, w administracji. 24036

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-galanteryjny, zaraz. Marszałkowska 110. 24388

Dom przy ulicy Rycerskiej 4 chcę z powodu iż mieszkam za granicą pod bardzo korzystnemi warunkami sprzedać. Dochodu brutto przeszło 1,300 rs., gotówki potrzeba 3—4,000 rs. Bliższa wiadomość u W-go Waljewskiego, Wierzbowa № 1. 24213

Domek drewniany do sprzedania z powodu rozdziału familijnego. Wiadomość: Żelazna № 76, m. 9, u W. Skoraczyńskiego. 24003

Dom w dobrym punkcie, z dochodem rs. 5,500, sprzedam lub zamienię na większy z dopłatą. Pośrednictwo wyłącza się. Szczegółowe oferty przyjmuje Kurjer pod „Dopłata." 24682

Interes spokojny, dobrze procentujący, chcę zamienić na majątek ziemski lub folwark od 5 włók do 15, mogę dopłacić. Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod „Dobry interes." 24363

Jest do odstąpienia interes spokojny, dobrze procentujący, bez konkurencji i bez ryzyka, potrzebny kapitał do 6 tysięcy rubli. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Bez konkurencji." 24366

Jest do sprzedania zaraz z powodu śmierci męża sklep wiktuałów za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Grzybowska № 61, m. 2. 24231

Kupię folwark dobrze zagospodarowany.— Oferty: Piaseczno poste-restante „Folwark." 24546

Kantor komisowy, Nowosenatorska 6, ma zapisanych kapitalistów poszukujących interesów handlowych i przemysłowych do kupna lub wspólki, z gotówką od tysiąca do kilkudziesięciu tysięcy. 22763

Mechanik posiadający kilkanaście tysięcy rubli, pragnie przystąpić do wspólki w interesie handlowym lub przemysłowym albo też przyjmie administrację dużego domu.— Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Bez ryzyka." 24455

Potrzebuję rs. 150, w procencie mieszkanie, spłata miesięczna. Oferty upraszam posterestante „Pożyczka 150." 24401

Propinacja obszerna pod rogatkami do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość: Warecka № 14, m. 17, od godz. 1—2-ej. 24346

Restauracja, szynk sprzedam. Marszałkowska № 89. Wiadomość w składzie piwa. 24611

Różne sumy do ulokowania na 5½ do 6% rocznie. Wiadomość w składzie tabacznym, Elektoralna 10. 24193

Sklep spożywczy z frontowem mieszkaniem, pieczywo opłaca komorne, sprzedam za 150 rubli. Wielka 37. 24734

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 34, w rektyfikacji, Morawski. Targu od 14—18. 24557

W mieście gubernjalnem fabryka octu do sprzedania. Specjalność niepotrzebna. Kantor komisowy „Monopol", ulica Senatorska 28. 24282

Wspólnika poszukuję młodego, sprytnego, inteligentnego, z tysiącem rubli. Interes przynosi netto sto do dwóchset procent, bez ryzyka. Porozumienie Warszawa poste-rest. „Fortuna." 24744

Z powodu zmiany interesu do sprzedania skład farb i mydła. Długa 8. 24651

3,000 rubli przystąpię do interesu fabrycznego, przemysłowego lub handlowego jako czynny wspólnik. Wiadomość: Chmielna 5, m. 53, zrana do 11-ej. 24565

1,000 do 1,500 rubli w kilku ratach potrzeba. Gwarancja zupełna. Procent dobry. Spłata za pół roku. Oferty w kantorze Kurjera pod „Skowronek." 24738

1,500 rubli dam na pierwszy numer hypoteki nieruchomości warszawskiej.— Podwale 3, rządca. 24740

7,000 rs. wypożyczę razem lub częściowo na pierwszą hypotekę. Złota № 34, m. 8. 21714

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 22367

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 21981

Dwa sklepy do najęcia zaraz, lub od św. Michała. Długa № 23, wiadomość na miejscu. 24219

Dla miłujących spokój i zdrowe powietrze. W osadzie Siennica, o 10 wiorst po szosie od st. N.-Mińsk, do wydzierżawienia nowy dom murowany, na piwnicy: 6 pokoi, kuchenka, zabudowania gospodar. i wygody kompletne, samo w sobie. Dla emerytów, lub proceder handlowy. Wiadomość na miejscu. 24454

Do wynajęcia od 1 stycznia 1894 r. szynk, w dobrym punkcie, od lat wielu istniejący. Wiadomość: Bagno 4, u rządcy. 24461

Do wynajęcia zaraz: cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze. Chłodna № 21. 24435

Jest do wynajęcia lokal fabryczny, składający się z 6-u dużych sal, może być użyty na składy lub fabrykę giętych mebli i t. p., cały dom lub częściowo. Przemysłowa № 31, u właściciela. 24364

Osoba pojedyncza, lubiąca spokój, poszukuje od kwartału lub wcześniej w okolicy placu Teatralnego 2—3-ch pokojów, z kuchnią, przedpokojem i wygódką. Pożądanyby była strona słoneczna, z widokiem na ogród. Oferty z podaniem ceny dla W. F., uprasza się składać w biurze ogłoszeń Ungra, Wierzbowa № 8. 24701

Od każdego czasu duży pokój, z oddzielnem wejściem do wynajęcia, dla mężczyzny lub kobiety wyznania mojżeszowego. Marszałkowska 105, m. 5. 24103

Od 1-go października do wynajęcia 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami. Włodzimierska 2, mieszk. 1. Cena roczna 850 rubli. 23435

Pokój z przedpokojem, alkową, meblami, usługą, do wynajęcia. Warecka 10. 24589

Pokój frontowy o jednem lub 2 oknach do wynajęcia. Nowolipie 25, 3-ie piętro. 23993

Skład potrzebny na towary suche, wraz z podwórkiem i stanją dla stróża, od 1 października r. b. Oferty: „Skład" składać w kantorze niniejszego pisma. 24343

W pięknym Józefinie gdzie stacja tramwajów za Belwederską rogatką, od św. Michała r. b. do 1 kwietnia r. p. lub rocznie—są różne lokale, suche i ciepłe do wynajęcia—lub cała ta miejscowość jest do sprzedania, albo do wydzierżawienia; tamże jest kilkadziesiąt fur lodu, razem lub częściowo i trzysta sztuk szerokich, suchych topolowych półcalówek desek, przydatne dla pp. karetników. 24123

Letnie mieszkania.

A. Pani L. Skwarecka, właścicielka szkoły kroju, wyjechała do Paryża. Kurs kroju systemem Wortha rozpocznie się 1-go września. Zapis uczennic codziennie. Plac św. Aleksandra 14. 23953

Doniesienia rozmaite.

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał: Leszno № 88,—zaraz potrzebne panny, podręczne, uczennice. 22911

Florentyny pracownia sukien i okryć przeniesiona na Szpitalną 4, na dole. 24247

Kapelusze słomkowe pierę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony letnie, także elegancko ubieram. Nowy-Świat 28. 24715

Klozetdesinfector—do oczyszczania powietrza w klozetach. Sztuka 60 kop. „Dezynfekcja," Warszawa, Królewska 39, wprost giełdy. 22620

Maszyny pięknie szyjące Singera: nowa, ręczna nożna rs. 45, ręczna rs. 25. Używane nożne: rs. 18, 20 i 25. Używane ręczne od rs. 10, w zakładzie reparacji maszyn do szycia. Nowy-Świat 61. 24728

Petersburg.—Hygieniczna wystawa Witryna 352.—Exsicator, zastosowania, przedstawiony przy wszelkich ważnych niezbędnych przedmiotów przy budowlach, jakoteż gospodarstwa wiejskiego, miejskiego obejrzeć można Broszurki bezpłatnie.—Ritter—Warszawa. 33236

Przerabiam meble, opakowania, przeprowadzki, bardzo tanio. Bracka 19—8. 24735

Piorę, nicuję krawaty i przyjmuję robotę z danego materjału. Elektoralna 9, wiadomość w składzie miedzi. 24504

Potrzebny zaraz wyżeł, nie drogi, dobrze ułożony w polu, 2—3-ch lat, (może być nie czystej krwi i suka). Nowogrodzka № 23—1, o 9-ej zrana, do pana K. Z prowincji zawiadomić listownie. 24187

Rowery reparuje dobrze, specjalny oddział „Warszawskiej Fabryki welocypedów," Krakowskie-Przedmieście 2. 2021r

Tapicer robi meble i materace tanio, na żądanie wykonywa na miejscu. Zielna 2, mieszkania 17. 24711

Z. Krasnodębska, Chmielna 26, poleca owoce sezonowe na konfitury, konserwy, soki w wyborowych gatunkach. Ceny umiarkowane. 24116

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Іюля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).